Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

Nr 220 (2891)
KRAKÓW
Sobota i niedziela
14 i 15 IX 1957 r.
Wyd. A.
Cena 50 gr.

Red. Ryszard Wojna telefonuje z Jugosławii

Obie delegacje kontynuują rozmowy na archipelagu Brioni

Bukiet soczystej zieleni, okolony seledynowo-granatowym Adriatykiem, gdzie palmy koegzystują z sosnami, a cyprysy z dębami. A nade wszystko oaza ciszy i spokoju.

Brioni jest nie tyle wyspą, ile archipelagiem. Na jednej z najmniejszych — wyspie Wang — spotkały się do południa w piątek obie delegacje dla kontynuowania rozmów, które wczoraj przez kilka godzin toczyły się w samochodach w czasie podróży z Lublany.

Choć dopiero mija połowa czasu, przewidzianego na wizytę delegacji polskiej, komentarza niniejszego nie można tytułować tradycyjnym „na półmetku". Jeśli chodzi bowiem o sam przebieg rozmów, to wykazują one jedność punktu widzenia w coraz szerszej dziedzinie zagadnień i właściwie należałoby mówić nie o „półmetku", ale o wyraźnie zarysowującej się mecie.

I nie ma w tym nic zaskakującego. Rozmowy tutejsze są odzwierciedleniem sytuacji, kształtującej się już od dość dawna — szczególnie od października ub. r. — zbliżającej ku sobie oba nasze kraje, związane więzami starej przyjaźni. I to zarówno na płaszczyźnie stosunków międzypaństwowych jak i międzynarodowych.

I Polska i Jugosławia stoją na stanowisku aktywnego pokojowego współistnienia. Oba kraje opowiadają się za rozbrojeniem, za zakazem broni atomowych, za skutecznym bezpieczeństwem zbiorowym. Niepodzielność pokoju w erze międzykontynentalnych pocisków balistycznych sprawia, że oba kraje są żywotnie zainteresowane we wszystkich inicjatywach wiodących do odprężenia międzynarodowego pod wszystkimi szerokościami geograficznymi. I tak np. wyrazem aktywnego współistnienia jest polskie dążenie do przekształcenia Bałtyku w strefę pokoju.

Znane jest też stanowisko Jugosławii wobec naszej granicy zachodniej. Korespondenci zachodni snują przypuszczenia, że Jugosławia przedłoży swój punkt widzenia w tej sprawie krajom Azji południowo-wschodniej, z którą wiążą ją bliskie stosunki i które — w wyniku ostatniej tam podróży premiera Cyrankiewicza — zapoznały się ze stanowiskiem Polski wobec problemu niemieckiego.

Ale to nie tylko sprawa możliwości oddziaływania Jugosławii na kraje Bandungu. Jugosławia posiadająca duży autorytet moralny we współczesnym świecie, utrzymująca stosunki dyplomatyczne z NRF i rozwijająca ostatnio współpracę z NRD — jest terenem sprzyjającym dla konkretnych działań wiążących się z faktem istnienia dwu państw niemieckich.

Współpraca polsko-jugosłowiańska rozwija się nie tylko na platformie dyplomatycznej. Istnieją poważne możliwości — i są one w toku wizyty szeroko omawiane — dalszego rozwoju naszej współpracy gospodarczej. Należy się spodziewać, że i w tej dziedzinie wizyta delegacji polskiej przyniesie konkretne rezultaty.

Rozmowy polsko-jugosłowiańskie znamionują jednocześnie ważny krok naprzód w historii współpracy obu bratnich partii — Związku Komunistów Jugosławii i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Afirmują one leninowską tezę podjętą przez XX Zjazd KPZR, a której konsekwentnym rzecznikiem była Jugosławia, że przy wszystkich wspólnych cechach budownictwa socjalistycznego, każdy kraj winien uwzględniać swoją narodową specyfikę, swoje tradycje i realnie istniejące warunki. Dlatego wydaje się, że wolno nam powiedzieć, iż obecne rozmowy między naszymi partiami stanowią ważne wydarzenie nie tylko w życiu obu partii, ale w całym międzynarodowym ruchu robotniczym.

Obie nasze partie stoją na stanowisku proletariackiego internacjonalizmu, czego nieraz w swej historii dawały dowody. Obecnie rozmowy toczone w duchu głęboko pojętej międzynarodowej solidarności i odpowiedzialności wobec międzynarodowego ruchu robotniczego i sprawy socjalizmu na świecie, prowadzą do dalszego umocnienia sił socjalistycznych, umacniają jedność państw, które socjalizm budują.

Kiedy w obliczu 40 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji pokładamy nadzieje ruchu robotniczego na dalszy rozwój socjalizmu w świecie, uderzać musi — mimo wszystkie błędy i wypaczenia — jego niepowstrzymany dynamizm. Temu dynamizmowi sprzyjać będą rezultaty polsko- jugosłowiańskich rozmów.

Komunikat o rozmowach polsko-jugosłowiańskich

W piątek ogłoszono następujący komunikat o rozmowach polsko-jugosłowiańskich:

Dziś przed południem i po południu na wyspie Brioni kontynuowane były rozmowy między delegacjami partyjno-rządowymi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii.

Dokonana została wymiana poglądów na aktualne problemy międzynarodowe, problemy ruchu robotniczego i zagadnienia dalszego rozwoju wzajemnej współpracy.

Rozmowy były prowadzone w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze wzajemnego zrozumienia i zaufania.

Na zdjęciu: W czasie uroczystego koncertu w Teatrze Narodowym w Belgradzie.
CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Rozruch tunelu rulonów
pierwszego obiektu walcowni blach na zimno w Hucie im. Lenina

KRAKÓW (PAP)

W Kombinacie Metalurgicznym im. Lenina, w kompleksie zabudowań walcowni blach na zimno, rozpoczął się rozruch pierwszego obiektu — tunelu rulonów. Jest to zespół urządzeń transportujących, który przewalcowaną blachę w walcowni blach na gorąco przekazywać będzie do dalszego cyklu produkcyjnego w walcowni blach na zimno.

Mimo że termin uruchomienia walcowni blach na zimno jest jeszcze odległy, tunel rulonów już w najbliższym okresie włączony zostanie do eksploatacji. Na ten moment z niecierpliwością oczekuje załoga walcowni blach na gorąco, która dzięki podjęciu pracy przez tunel rulonów będzie mogła znacznie usprawnić i przyspieszyć końcowy cykl walcowania blachy, która już nie będzie cięta, co jest bardzo pracochłonne, lecz automatycznie zwijana w rulony.

W całym rejonie budowy walcowni blach na zimno, która będzie największym obiektem hutniczym w kraju, trwają intensywne roboty. W chwili obecnej zakończono tu betonowanie wszystkich fundamentów przewidzianych dla 1 i 2 etapu budowy walcowni blach na zimno. Na fundamentach tych tylko dla 1 etapu walcowni zamontowanych zostanie blisko 8,5 tys. ton maszyn i urządzeń.

Wraz z pracami budowlanymi prowadzi się w walcowni blach na zimno montaż maszyn i urządzeń. Niemal w całości ustawiony jest już podstawowy agregat walcowni blach na zimno — 5-klatkowa walcarka.

Spotkanie robotników FMO z I sekretarzem KM PZPR i członkami Prezydium RN m. Krakowa

(Inf. wł.) W dniu wczorajszym odbyło się — z inicjatywy organizacji partyjnej Fabryki Maszyn Odlewniczych spotkanie załogi FMO w Krakowie z I sekretarzem Komitetu Miejskiego PZPR Karolem Orłowskim oraz z członkami Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa.

Jako pierwszy, na szereg pytań, odpowiadał w czasie spotkania I sekretarz KM tow. **Orłowski.** Dotyczyły one ogólnej sytuacji ekonomicznej w naszym kraju, a więc niewysokich jeszcze zarobków pracowniczych, sytuacji w niektórych zakładach pracy itp.

Po nim zabrał głos zastępca przewodniczącego Rady Narodowej inż. **Zdzisław Górski.** Jego dwugodzinna przeszło odpowiedź na wiele spraw związanych z życiem i gospodarką miasta obejmowała różnorodny i szeroki wachlarz zagadnień, których niesposób wyczerpać w tym krótkim omówieniu. Dlatego z konieczności relację ze spotkania musimy ograniczyć tylko do kilku najważniejszych pytań.

Pierwsza grupa z nich, dotyczyła sytuacji w dziedzinie zatrudnienia. Otóż, pomimo występujących trudności na rynku pracy, nie jest ona najgorsza. Do końca lipca w krakowskim Urzędzie Zatrudnienia liczba poszukujących pracy wynosiła około 500 osób, podczas gdy zapotrzebowanie na wolne ręce do pracy — 2000 (chodzi tu zwłaszcza o siły kwalifikowane i robotników). Trudności odczuwane obecnie ze znalezieniem pracy przez kobiety i pracowników umysłowych zwalnianych z administracji będą stopniowo, z upływem czasu rozwiązywane. Jedną z tych dróg będą — oprócz stale rozbudowującego się Kombinatu Huty im. Lenina — dotacje z funduszu interwencyjnego dla szeregu spółdzielń, np. zabawkarskich, przetwórstwa owocowego i innych, w których w I kwartale przyszłego roku znajdzie pracę wiele kobiet.

Problemem, który powtarzał się kilkakrotnie w dyskusji, była dziedzina przemysłu i handlu. Inż. Górski odpowiadając na pytania, nakreślił szczegółowo — ilustrując cyframi, przebieg polityki koncesyjnej na terenie Krakowa. Stwierdził on, że obecnie przeprowadza się weryfikację wydawanych uprawnień na prowadzenie sklepów, restauracji czy warsztatów. Chodzi bowiem o to, aby koncesję otrzymywali ludzie odpowiedni, nie spekulanci, oraz, aby poprawić niewłaściwą często jeszcze sieć sklepów.

Mówca poinformował również o reorganizacji przeprowadzanej w pionach dyrekcji MHD. Nadmiernie rozbudowany według poszczególnych branż aparat administracyjno-kierowniczy ulegać będzie dalszemu zmniejszaniu. Po zlikwidowaniu osobnej dyrekcji zakładu KZG „Warszawianka", czy „Literacka" w najbliższym czasie obejmie ta redukcja dyrekcję „Delikatesy", a od nowego roku również „Gallux", który ulegnie likwidacji.

Dziedzina gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, a więc rozdział i brak mieszkań, kiepski stan dróg, czystość miasta, działalność Milicji Obywatelskiej, praca dozorców i wiele, wiele jeszcze — nierzadko osobistych bolączek i spraw, stanowiły treść wystąpień i odpowiedzi inż. Górskiego na pytania robotników FMO. Około sto pytań, zadawanych tow. tow. Orłowskiemu i Górskiemu, świadczyły o żywym zainteresowaniu się pracowników fabryki przejawami życia swojego miasta. Krytyczne uwagi na spotkaniu z „ojcami miasta" pomogą na pewno w dalszej pracy Rady Narodowej m. Krakowa oraz przyczynią się do ściślejszej więzi mieszkańców z radami narodowymi. (ks)

7 mld 855 mln złotych
wynoszą zaległości w podatkach i opłatach

Zaległości z tytułu podatków, opłat, kredytów i innych świadczeń, które nagromadziły się od 1945 r. do połowy br. wyrażają się pokaźną sumą 7 mld 855 mln zł. Znaczne zaległości powstały w ostatnich latach, np. należności skarbu państwa z tytułu podatku gruntowego tylko w 1956 r. wyniosły ok. 600 mln zł.

Ministerstwo Finansów dokonało w ostatnich dniach szczegółowego podliczenia sum, które są winni państwu obywatele. Obecnie dyskutowane są różne propozycje, mające na celu ściągnięcie zaległości. Wysuwane są m. in. możliwości rozłożenia w uzasadnionych wypadkach zadłużeń na raty oraz w ostateczności umorzenie tych zaległości, które z przyczyn obiektywnych stały się nieściągalne.

Z kraju

IV krajowy zjazd Zw. Zaw. Pracowników Energetyki obraduje w Katowicach

KATOWICE (PAP). 13 bm. rozpoczął się w Katowicach IV krajowy zjazd Zw. Zaw. Pracowników Energetyki. Na zjazd przybyło ponad 250 delegatów, reprezentujących ponad 70-tysięczną rzeszę członków tego związku. W zjeździe wzięli również udział m. in. minister górnictwa i energetyki — inż. Franciszek Waniołka i sekretarz CRZZ — Zygmunt Gmitrzak.

W pierwszym dniu obrad przewodniczący Zarz. Gł. Związku — Władysław Czakon zapoznał uczestników zjazdu z dotychczasową działalnością związku.

750-letnie cisy rosną w Bardzie Śląskim

WARSZAWA (PAP). W jednym z malowniczych zakątków Dolnego Śląska — Bardzie Śląskim — utrzymały się po dziś dzień skupiska nie spotykanych już w Polsce w takich ilościach — nielicznych w Europie, wspaniałych cisów. W utworzonych tam dwóch rezerwatach — „Cisowa Góra" i „Cisy" jak i poza ich granicami na niewielkiej stosunkowo powierzchni, dochodzącej do ok. 60 ha, rośnie ponad 4 tys. cisów. Wiele z tych drzew, jak wykazały badania, liczy już ponad 750 lat.

Pomyślnie układa się współpraca między polskimi i jugosłowiańskimi specjalistami atomowymi

WARSZAWA (PAP). Już od pół roku trwa współpraca pomiędzy polskimi i jugosłowiańskimi specjalistami z zakresu pokojowego zastosowania energii jądrowej. Podstawą tej współpracy jest podpisane w kwietniu br. w Warszawie porozumienie między przedstawicielami rządów Polski i FLRJ, przewidujące wzajemną pomoc w zakresie badań i praktycznego zastosowania energii atomowej, wymianę kadr, dokumentacji naukowych oraz pomoc w zakresie aparatury i konsultacji fachowych. W oparciu o to porozumienie uzgodniony został między Pełnomocnikiem Rządu do Spraw Wykorzystania Energii Jądrowej PRL a Związkową Komisją FLRJ dla Spraw Energii Jądrowej plan współpracy naukowo-technicznej na okres jednego roku.

Polskie żurawie budowlane dla Czechosłowacji

SZCZECIN (PAP). Do Szczecińskiej Fabryki Maszyn Budowlanych przybyła grupa czechosłowackich specjalistów w celu odebrania prototypu zamówionego przez CSR żurawia budowlanego o tzw. wyciągu ramienia 20 metrów i nośności 6 ton. Żurawie te wystawione na Targach Poznańskich wzbudziły zainteresowanie kół przemysłowych CSR i stąd powstało zamówienie na 105 takich żurawi.

Zamówienie CSR realizowane będzie w ciągu bieżącego i przyszłego roku.

Zenon Kliszko w Polskich Zakładach Optycznych

WARSZAWA (PAP). W Polskich Zakładach Optycznych odbyło się posiedzenie Komitetu Zakładowego PZPR z udziałem sekretarza KC PZPR — Zenona Kliszko, który jak wiadomo jest członkiem organizacji partyjnej tych zakładów.

Na posiedzeniu omówiono zadania produkcyjne załogi,

Co piszą o wizycie naszej delegacji?

(Obsługa własna)

W dziennikach i czasopismach zagranicznych w dalszym ciągu znajdujemy wiele komentarzy na temat wizyty polskiej delegacji w Belgradzie. Od opisów powitania na lotnisku belgradzkim oraz przyjęć na cześć naszej delegacji prasa zachodnia przechodzi coraz wyraźniej do oceny wyników pierwszych przemówień i oświadczeń składanych przez kierowników obu delegacji rządowych. Najwięcej uwagi poświęca się oświadczeniu prezydenta Tito, który jak wiadomo wyraził poparcie dla polskiej granicy na Odrze i Nysie. W prasie zachodnio-niemieckiej jesteśmy świadkami poważnego zdenerwowania i zaniepokojenia, jakie oświadczenie to wywołało w Bonn.

Tak np. wychodząca w Kolonii gazeta

„KOELNER STADTANZEIGER"

pisze w artykule pt. „Oczekiwana sensacja":

„Tito występuje na rzecz granicy na Odrze i Nysie. Dlaczego miałby tego nie czynić, nic go to przecież nie kosztuje. Doniesienie to musi się oceniać jako, trzeba przyznać, oczekiwaną ale prawdziwą sensację, ponieważ Tito właśnie dopiero co rozmawiał z ministrem spraw zagranicznych Anglii Selwyn Lloydem na temat problemu niemieckiego".

Inny dziennik zachodnio-niemiecki

„GENERAL ANZEIGER"

pisze:

„Oburzenie niemieckie z powodu oświadczenia Tito spotkało się wśród naszych zachodnich sojuszników tylko z mizernym echem. Również na zachodzie niemile wyobrażają sobie, aby Niemcy mogli swe roszczenia graniczne dochodzić nową falą niecierpliwości".

Popierający zazwyczaj politykę Adenauera dziennik

„DIE WELT"

zamieścił komentarz, w którym wyraźnie przestrzega rząd jugosłowiański przed konsekwencjami poparcia przez Tito granicy na Odrze i Nysie. Dziennik pisze:

„Dalsza polityka Republiki Federalnej w stosunku do Jugosławii będzie w dużym stopniu zależała od tego, czy w komunikacie końcowym (po rozmowach polsko-jugosłowiańskich) znajdzie potwierdzenie poparcie Jugosławii dla polskiego stanowiska w sprawie granicy. BHE (partia przesiedleńców) wystąpiła już do rządu federalnego z żądaniem wysunięcia groźby zerwania stosunków dyplomatycznych z Jugosławią w wypadku, gdyby okazało się, że oświadczenie prezydenta Tito ma charakter oficjalny".

Poruszając problem granicy na Odrze i Nysie i oświadczenia Tito holenderski dziennik prawicowy

„TELEGRAAF"

pisze:

„Jest rzeczą znamienną, że Tito i Gomułka mówili szczegółowo na temat nienaruszalności granicy Odra—Nysa między Polską a wschodnimi Niemcami, jakgdyby najpierw nie musiało dojść do zjednoczenia, zanim granica ta mogłaby się stać przedmiotem praktycznej polityki".

Szwajcarski dziennik

„JOURNAL DE GENEVE"

z dnia 12 bm. pisze m. in.:

„Szef rządu jugosłowiańskiego ułatwił Gomułce zadanie uznając po raz pierwszy linię Odry—Nysy, jako ostateczną granicę zachodnią Polski. To oświadczenie Tito ma swoją wagę. Dotychczas ani jedno państwo wolne od wpływu Moskwy nie zajęło tak jednoznacznego stanowiska".

Coraz częściej wyrażona jest na Zachodzie opinia, że oświadczenie Tito stanowi poważną porażkę dla polityki zachodnio-niemieckiej. Tak np. boński korespondent londyńskiego dziennika

„TIMES"

pisze:

„Oświadczenie Tito musi być uważane za poważną porażkę dyplomacji zachodnio-niemieckiej. Ta porażka będzie zapewne wymagała mocniejszej reakcji niż domagają się tego niektórzy politycy".

Cytowany we wczorajszym „Przeglądzie prasy" specjalny wysłannik francuskiego dziennika

„LE MONDE"

Filip Ben i korespondent belgradzki tego dziennika Paul Jankovic w depeszy z 11 bm. piszą m. in.:

„Dziś rano delegacje przeszły do innego punktu porządku dziennego. Dyskusja jest w dużej części poświęcona wymianie informacji na temat ostatnich zmian, jakie zaszły w ZSRR. Marszałek Tito i Władysław Gomułka wydają się być obaj przekonani, że Chruszczow jest najbardziej liberalnym z przywódców radzieckich. W żywotnym interesie obu krajów leży ułatwienie zadania przywódcy radzieckiemu przez wykazanie ich pragnienia utrzymania przyjaźni z Moskwą".

Podobną opinię wyraża angielski dziennik

„DAILY MAIL"

który pisze:

„Tito i Gomułka zgadzają się co do tego, że muszą udzielić pełnego poparcia Chruszczowowi, który ciągle jeszcze musi walczyć z opozycją zwolenników Mołotowa i Malenkowa".

Tratwa „Nord" nadal na mieliźnie
Członkowie wyprawy powrócą do kraju przypuszczalnie na statku „Noteć"

Informacje otrzymane przez nas kilka dni temu ze Sztokholmu okazały się niezupełnie ścisłe. Tratwa wyprawy „Nord" utknęła na mieliźnie w pobliżu wysepki L. Karlsoe tak mocno, że nie udało jej się ściągnąć. Wskutek działania dużych fal i silnego wiatru następuje coraz większe zniszczenie tratwy. Wobec tego członkowie wyprawy „Nord" powrócą do kraju prawdopodobnie na pokładzie polskiego statku „Noteć".

Noty Syrii do Libanu, Jordanii i Iraku

Rząd syryjski przesłał do rządów Libanu, Iraku i Jordanii noty z zapytaniem, czy są one zaniepokojone rozwojem sytuacji w Syrii i czy wyraziły swe obawy rządowi USA.

Narada pracowników wymiaru sprawiedliwości z przedstawicielami prasy

(Inf. wł.) W dniu wczorajszym odbyła się z inicjatywy Rady Miejscowej przy Sądzie Wojewódzkim w Krakowie narada pracowników Sądu, Prokuratury i adwokatów z przedstawicielami prasy. Dyskusja toczyła się wokół zagadnień związanych z krytyką aparatu wymiaru sprawiedliwości oraz wniosków dotyczących dalszej współpracy. W naradzie wzięli także udział przedstawiciele Min. Sprawiedliwości, Sądu Najwyższego i Prokuratury Generalnej.

Uczestnicy wyprawy kajakowej z Polski do Indii

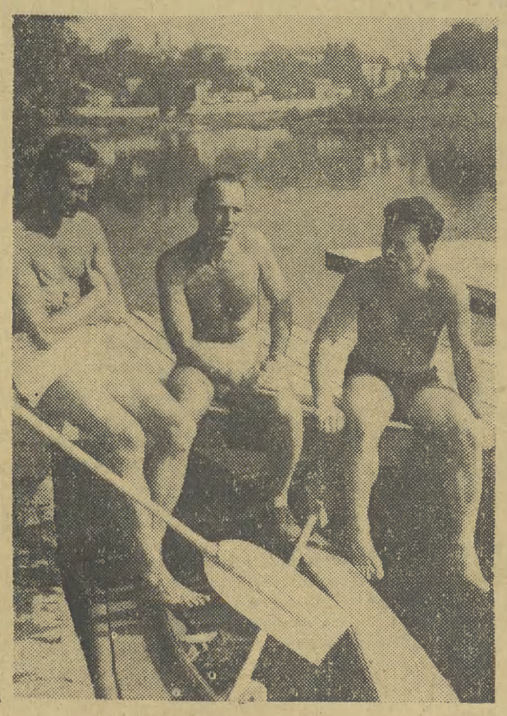

Dziś, w godzinach przedpołudniowych uczestnicy wyprawy kajakowej z Polski do Indii spotkają się z załogą Stoczni Jachtowej Południowych Zakładów Sprzętu Sportowego w Krakowie. W czasie tego spotkania załoga Stoczni, która jak już donosiliśmy postanowiła ufundować dwa składaki wraz z wyposażeniem, omówi z uczestnikami wyprawy szczegóły techniczne ofiarowanego sprzętu.

Na zdjęciu: uczestnicy wyprawy. Od lewej: Aleksander Rybik, Witold Roth i inż. Adam Kielar.

Sprawy rolnictwa i ruchu młodzieżowego tematem obrad egzekutywy KW PZPR

(Inf. wł.) W dniu 13 bm. odbyło się posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Krakowie. Porządek obrad był następujący: 1) Informacje o sytuacji w rolnictwie w woj. krakowskim — referował sekretarz KW tow. E. Tarko; 2) Perspektywy rozwoju ruchu młodzieżowego na krakowskich wyższych uczelniach. W drugim punkcie obrad uczestniczyła m. in. sekretarz KC ZMS tow. F. Rapaport. W toku dyskusji omówiono główne problemy pracy partyjnej wśród młodzieży studenckiej oraz rolę, jaką winien odegrać na krakowskich wyższych uczelniach ZMS.

Powstaje spółdzielcza flota handlowa

SZCZECIN (PAP)

Powstanie floty spółdzielczej stało się już faktem. Śmiała inicjatywa zbudowania floty spółdzielczej i jej eksploatacji wyszła od prezesa Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy w Szczecinie — Konrada Ronowskiego, znanego od lat działacza spółdzielczego i z miejsca zyskała sobie poparcie.

Ostatecznie postanowiono, że w pierwszej fazie spółdzielczość wybuduje dwa statki motorowo-drobnicowe, otwarto-pokładowe o nośności 660 ton każdy, które jak wykazały dotychczasowe doświadczenia, są najbardziej ekonomiczne. Opierając się na tych wyliczeniach spółdzielnia procy „Shipservice", której powierzono sprawę organizacji floty złożyła już odpowiednie zamówienie w Stoczni Gdańskiej. Spółdzielcy wprowadzili szereg poprawek do dokumentacji m. in. pragną na statku zastosować jak najwięcej mas plastycznych, wbudować niewielką kabinę pasażerską, wmontować większy silnik itp. Stocznia Gdańska zobowiązała się dostarczyć statki za rok. Należy się więc spodziewać że prawdopodobnie statki z flagą spółdzielczą wyruszą w pierwszy rejs handlowy w 4 kwartale przyszłego roku.

Udziałowcami floty mogą być tylko spółdzielnie pracy z terenu całego kraju. Jeden udział wynosi 10 tys. zł. Chętnych jest wielu. Szczególnie z dużym zapałem do nowej formy spółdzielni przystąpiły półdzielnie woj. poznańskiego i gdańskiego oraz ze Śląska. Ponadto udziałowcami spółdzielni będą członkowie załóg statkowych. Opracowany projekt statutu nowej spółdzielni zostanie przedyskutowany na specjalnym zjeździe udziałowców.

Ukazał się w sprzedaży kolejny 19 numer

ZDARZEŃ

ilustrowanego magazynu tygodniowego

Oto treść tego rewelacyjnego numeru:
— Nasze nowe dwa konkursy:
1. zdjęcia obrazujące zabawy dzieci.
2. konkurs „Domu Książki" i „Zdarzeń".
— **STANISŁAW LEM:** Już znowu trzeba.
— **B. DROZDOWSKI:** Kim jesteś człowieku?
— Kolorowy zawrót głowy czyli o wpływie barw na człowieka.
— **JAN STAUDYNGER:** Trzy nowe fraszki.
— **JACEK ŻUKOWSKI:** Alarm — tragedia skrzywdzonego dziecka.
— Pamiętnik Eisenhowera.
— Śląsk i repatriacja.
— Kamienne serce cudownego dziecka.
— Seria rysunków krakowskich grafików.
— Humor, fakty, plotki.

„Zdarzenia" można nabyć w kioskach „Ruchu"

Co dzień niesie

Ostatnie starcie

Zachodnio-niemiecki kanclerz Adenauer należy ostatnio do najbardziej podróżujących polityków. Minione trzy tygodnie spędził on głównie w luksusowo urządzonym pociągu, przemierzającym wzdłuż i wszerz Republikę Federalną. Stuttgart, Lubeka, Essen, Hamburg, to tylko niektóre z licznych etapów wewnątrzkrajowych wojaży 82-letniego kanclerza, który sam powiedział, że ma jeszcze jeden wielki cel w swym życiu: wygrać wybory w dniu 15 września 1957 r.

Doniesienia agencyjne o sytuacji w Niemczech zachodnich wskazują na to, że cel ten Adenauer osiągnie. Zresztą podstawowym problemem absorbującym prasę światową, jest w tej chwili to, jak wielka będzie rozpiętość ilości głosów zdobytych przez CDU, której głównym asem atutowym jest właśnie Adenauer, a jej konkurentem — socjaldemokracja. Socjaldemokraci liczą przy tym na poparcie (choć niezbyt to pewny sojusznik) małych partii mieszczańskich.

Można dziś stwierdzić, że wbrew oczekiwaniom partia socjaldemokratyczna, która nadal uważa się za następcę chrześcijańskiej demokracji źle rozwiązała taktycznie kampanię wyborczą, zbyt nieprzekonywająco zwalczała kontrataki ze strony CDU, klucząc między wyborcą z warstw robotniczych a drobnomieszczaństwem. Zresztą chrześcijańska demokracja do ostatniej chwili nie pozwoliła odebrać sobie inicjatywy w najważniejszej w tym wypadku kwestii: jakie obietnice na przyszłość i jakie osiągnięcia z przeszłości można przedstawić przeciętnemu wyborcy, jeśli chodzi o jego sytuację ekonomiczną. Bo sprawy polityki zewnętrznej, to problemy, które „człowiek ulicy" pozostawia właśnie zawodowym politykom.

35 milionów Niemców Republiki Federalnej stoi w obliczu konieczności zdeklarowania swego poparcia dla ubiegających się o mandaty kandydatów. Można zaryzykować ustalenie proporcjonalnych wyników wyborów. Na partię Adenauera powinno paść od 42—50 proc. wszystkich ważnych głosów, a na socjaldemokratów 29—35 proc. Reszta przypadnie na drobne partie mieszczańskie. Są to oczywiście pobieżne obliczenia dziennikarskie. Ostateczne wyniki mogą je potwierdzić, ale równocześnie możemy być świadkami wręcz nieoczekiwanych niespodzianek. Niedziela 15 września da pełną odpowiedź.

J. KLAJA

Ollenhauer krytykuje stanowisko rządu NRF wobec Polski

BONN (PAP). Jak podaje dziennik „Die Welt", przewodniczący SPD Ollenhauer skrytykował ostro w przemówieniu na konferencji prasowej w Hamburgu stanowisko rządu NRF wobec krajów Europy wschodniej. Oświadczył on, że w ciągu ostatnich miesięcy były różne możliwości normalizacji stosunków z Polską. Jednakże rząd boński możliwości tych nie wykorzystał.

Utworzenie jednolitego państwa niemieckiego może być dziełem tylko samych Niemców

Oświadczenie rządu NRD

BERLIN (PAP)

Prezydium Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej uchwaliło 12 bm. tekst oświadczenia rządu NRD w związku z notą rządu radzieckiego do rządu Niemieckiej Republiki Federalnej z 7 września br.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej — podkreśla oświadczenie — zawsze uważał, że utworzenie jednolitego, pokojowego i demokratycznego państwa niemieckiego może być dziełem tylko samego narodu niemieckiego. Rząd NRD niejednokrotnie występował z inicjatywą zmierzającą do osiągnięcia porozumienia z rządem NRF w doniosłych dla narodu niemieckiego kwestiach. Rząd boński odrzucił wszystkie propozycje NRD dotyczące pokojowego zjednoczenia Niemiec. Woli on kontynuować zbrojenie Republiki Federalnej i tym samym pogłębia rozbicie Niemiec. Zbrojenie oraz wyposażenie w broń atomową Niemiec zachodnich nie dadzą się pogodzić z pokojowym zjednoczeniem obu państw niemieckich i uniemożliwiają wszelki sukces na drodze do Niemiec zjednoczonych i pokój miłujących.

Oświadczenie rządu radzieckiego, że sami tylko Niemcy mogą dojść do porozumienia w sprawie zjednoczenia kraju i że praktyczne kroki w kierunku pokonania rozbicia Niemiec są nie do pomyślenia bez udziału NRD — odpowiada zainteresowaniu narodu niemieckiego w pokojowym i demokratycznym rozwiązaniu jego żywotnych problemów narodowych. Negatywny stosunek bońskich kół rządzących do noty radzieckiej z 7 września 1957 r. jest kontynuowaniem ich starego kursu wymierzonego przeciwko żywotnym interesom narodu niemieckiego.

Udział Polski w kongresie historyków sztuki

W najbliższych dniach odbędzie się w Palermo kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia Historyków Sztuki.

W kongresie weźmie udział delegacja polska w składzie: wiceprzewodniczący tego stowarzyszenia — prof. J. Starzyński, prof. M. Porębski i mgr A. Wojciechowski.

5,2 mln marek będzie kosztować organizacja wyborów do Bundestagu

BERLIN (PAP)

W niedzielę 15 bm. głosować ma w 50 tys. lokali wyborczych w NRF 35 milionów obywateli Niemieckiej Republiki Federalnej. Organizacja wyborów będzie kosztować według obliczeń dziennika „Der Tagesspiegel" — 5,2 miliona marek. Jest to znikoma suma w porównaniu z kwotami wydanymi na propagandę wyborczą przez poszczególne stronnictwa. Wydatki te sięgają podobno 100 milionów marek.

Nie jest wykluczone, że frekwencja wyborcza będzie słabsza, niż się spodziewano. Część obywateli NRF nie zdecydowała się jeszcze na kogo ma głosować. Na ogół w kołach zachodnich uważa się, że przewaga Adenauera i CDU jest zapewniona, gdyż hasło „bez eksperymentów" trafia bardziej do przekonania chwiejnych wyborców. Jednakże socjaldemokracja zachodnio-niemiecka nie rezygnuje i do ostatniej chwili prowadzi intensywną kampanię pod hasłem obalenia Adenauera. Przewodniczący FDP Maier wyraził pogląd, że wprawdzie SPD uzyska dobre wyniki, ale nie może liczyć na to, że nawet razem z FDP będzie mieć „wystarczającą bazę do utworzenia koalicji".

Prasa NRD podkreśla, że wybory w NRF stają w niedzielę przed decyzją brzemienną w konsekwencje. Głosować za Adenauerem — stwierdzają dzienniki wschodnio-berlińskie — oznacza groźbę śmierci atomowej. Głosować przeciwko Adenauerowi — znaczy to wybrać życie, wybrać jedność i pokój.

Rozpoczęcie rozmów Chiny — Jugosławia

PEKIN (PAP). W Pekinie rozpoczęły się w piątek rozmowy chińsko-jugosłowiańskie, które obejmować mają zagadnienia natury gospodarczej i politycznej interesujące obydwa kraje. W rozmowach uczestniczyli wszyscy członkowie delegacji jugosłowiańskiej oraz ambasador FLRJ w Pekinie, Vladimir Popovic. Ze strony chińskiej obecni byli wicepremier Czen Jun, minister handlu zagranicznego Jen Czi-czuan oraz dyrektor generalny Narodowego Banku Chińskiego Tao Czu-ju. Dokonano przyjacielskiej wymiany zdań na temat wzajemnej współpracy obu krajów i przyszłych jej perspektyw.

Delegacja bojowników o wolność Jugosławii przyjeżdża do Polski

(AR) Jak się dowiaduje Agencja Robotnicza, dnia 19 września przyjeżdża do Polski na zaproszenie Zarządu Głównego ZBoWiD, ośmioosobowa delegacja Jugosłowiańskiego Związku Uczestników Wojny Narodowo-Wyzwoleńczej. W skład delegacji, na której czele stoi Biesa Dalovic, członek KC Związku Komunistów Jugosławii, Rady Wykonawczej FRLJ oraz KC Jugosłowiańskiego Związku Uczestników Wojny Narodowo-Wyzwoleńczej, wchodzą wybitni dowódcy walk o wolność, m. in. generał Voja Vodorovic oraz Neda Bezinovic.

Gościć oni będą w Polsce dwa tygodnie i wezmą udział w spotkaniach z polskimi uczestnikami ruchu oporu. M. in. spotkają się w Bolesławcu z polskimi uczestnikami walk partyzanckich w Jugosławii. Wezmą również udział w uroczystościach partyzanckich w Puszczy Kampinoskiej oraz zwiedzą szereg miejscowości w woj. lubelskim i kieleckim, znanych z walk polskich oddziałów leśnych.

Dziennikarz egipski o nowym spisku przeciwko Syrii

KAIR (PAP). Według doniesień korespondenta dziennika egipskiego „Al Ahbar" z Damaszku, władze syryjskie „dowiedziały się o nowym spisku amerykańskim przeciwko Syrii". Jak podaje korespondent, nowy plan amerykański przewiduje wspólne wystąpienie przeciwko Syrii wojsk izraelskich, jordańskich i irackich.

Uczony angielski biwakuje w Puławach

LUBLIN (PAP). W parku, przylegającym do instytutów naukowych w Puławach „rozbił biwak", wracając z podróży ze Związku Radzieckiego uczony prof. dr Richard Laurence Millington Synge, laureat Nagrody Nobla w 1952 r. Uczony będzie przebywał w Polsce ok. 2 tygodni, zapoznając się z osiągnięciami nauki polskiej w dziedzinie biochemii.

SPORT

A jednak raidowcy wyjechali na „Sześciodniówkę" do CSR

Wbrew informacjom, jakie ukazały się w całej prasie polskiej, że nasi raidowcy nie pojadą na „Sześciodniówkę" okazało się, że w ostatniej niemal chwili nastąpiła zmiana i nasi zawodnicy wyjechali.

Decyzja Prezydium PZMot. odwołująca wyjazd polskich zespołów na motocyklową „Sześciodniówkę" została poddana dyskusji przez Komisję Motocyklową. Stwierdzono, że nieobecność naszych reprezentantów w Szpindlerowym Młynie byłaby ze sportowego punktu widzenia niepożądana, wobec tego, że przecież „Sześciodniówka" to właściwie nieoficjalne mistrzostwa świata, a w dodatku cały kalendarz zawodów krajowych i wyjazdów zagranicznych naszych raidowców ułożony był i realizowany pod kątem przygotowań ich do startu w Szpindlerowym Młynie.

Znając jednak trudności dewizowe postanowiono ograniczyć ekipę polską do minimum. I tak do Czechosłowacji wyjechały tylko dwa zespoły Polski, które startować będą w konkurencji o „Srebrną Wazę". Na Maico pojadą: Żurawiecki, Paluch, Kanas i Kuroczko, natomiast zespół młodzieżowy — Malec, Kupski, Kubalski i Potocki będzie startował na Zündappach. Indywidualnie bierze udział Szczerbakiewicz na maszynie Maico 175 ccm.

Nie weźmie udziału w „Sześciodniówce" typowany do zespołu „B" Kwaśniewski, który tuż przed wyjazdem doznał kontuzji nogi.

„Sześciodniówka" odbędzie się w Szpindlerowym Młynie w dniach 15 do 20 września.

Wyjazd do Czechosłowacji doszedł do skutku dzięki przeprowadzeniu znacznych oszczędności (np. paliwo ekipą zabiera ze sobą) i przydzieleniu przez GKKF odpowiedniej ilości dewiz.

Dziś słuchamy transmisji z meczu Szombierki — Cracovia

W dniu dzisiejszym o godz. 17.25 Polskie Radio transmitować będzie tylko na Kraków drugą połowę meczu o mistrzostwo II ligi Szombierki—Cracovia.

W czasie przerwy przed rozpoczęciem II połowy meczu red. Zakulski i red. Dobrowolski opowiedzą jak Cracovia grała przez pierwsze 45 minut.

Dział sportowy „Gazety Krakowskiej" nadawać będzie transmisję tego meczu przez głośnik umieszczony na gmachu redakcji przy ul. Wielopole 1. A więc spotykamy się dziś o godz. 17.25 przed redakcją „Gazety", przy pl. Wielopole 1.

Znów czeka nas porcja niespodzianek ligowych

Rozgrywki ligowe weszły w decydującą fazę. Drużyny krakowskie na szczęście znów odzyskały niezłą formę i mamy nadzieję, że dziś i jutro postarają się nie zrobić zawodu swoim licznym zwolennikom.

Dziś o godz. 17 na stadionie Wisły odbędzie się atrakcyjne spotkanie I-ligowe pomiędzy Wisłą i Polonią Bytom. Piłkarze „czerwonych", którzy doskonale zagrali ostatni mecz z Lechią i tym razem z pewnością dadzą z siebie maksimum wysiłku i ambicji, by spotkanie wygrać i podreperować swój dorobek punktowy.

W pozostałych spotkaniach I ligi grają: Gwardia W-wa—Ruch, Lechia — Górnik Zabrze, Górnik Radlin — Legia, Stal Sosn. — ŁKS, Budowlani Opole — Lech.

Już od kilku dni nie śpią kibice Cracovii, gdyż martwią się o wynik sobotniego spotkania Szombierki — Cracovia. Wyjazd biało-czerwonych do Bytomia — choć w asyście licznych kibiców — należy do bardzo trudnych. Przywieźć stamtąd chociaż jeden punkt, to byłby duży sukces. Rozumie się, że w piłce różnie bywa, niespodzianki notujemy każdej soboty i niedzieli. Może dzisiejsza sobota przyniesie największą niespodziankę w postaci zwycięstwa Cracovii. Dwa punkty zdobyte w Bytomiu byłyby naprawdę bezcenne.

Garbarnia wyjeżdża do Knurowa. Trudne zadanie czeka piłkarzy z Ludwinowa, bo Concordia będzie walczyła zawzięcie, by zdobyć tak bardzo potrzebne jej punkty. Gdy „garbarze" zagrają tak ambitnie jak z mielecką Stalą — to ich liczni kibice mogą spokojnie oczekiwać na wynik tego meczu.

Piłkarze Wawelu grają w niedzielę o godz. 17 na swoim boisku z gliwickim Piastem. Mecz zapowiada się atrakcyjnie, gdyż wojskowi, jak pamiętamy ich z meczu z Cracovią, stanowią groźny zespół, a piłkarze Piasta grając szybko i twardo, potrafią zdobywać bramki. Przypomnieć również należy, że właśnie Piast był tym zespołem, który Cracovii odebrał dwa punkty, wygrywając z nią 3:1.

W pozostałych spotkaniach grupy południowej grają: Stal Mielec — Chełmek, Broń Radom — Naprzód Lipiny i AKS — Stal Rzeszów.

Stok slalomowy na Nosalu będzie wykorzystany

Zakopane intensywnie przygotowuje się do zimy. M. in. dokonuje się tu niezbędnych konserwacji obiektów narciarskich. Stok slalomowy na Nosalu, który ze względu na wielką ilość pniaków i kamieni był co rok zdatny do użytku tylko po bardzo dużych opadach śnieżnych, zmienia obecnie swoją nawierzchnię. Przy pomocy materiałów wybuchowych oczyszczany jest ze wszystkich pniaków tak, że w zimie wystarczy zaledwie 20 cm śniegu, aby można było eksploatować go codziennie nawet po 8 godzin. Dzięki wyciągowi krzesełkowemu oraz dogodnemu położeniu stok będzie miał ogromne znaczenie szkoleniowe, szczególnie dla młodzieży. Poza tym, dzięki niezwykle trudnej konfiguracji terenu, nadaje się on świetnie do urządzania atrakcyjnych zawodów. Austriacy i Francuzi wyrazili zdanie, że slalomy na Nosalu są bardzo trudne i nie ustępują najcięższym slalomom, ustawianym w Alpach.

Całość prac minerskich i ziemnych zostanie ukończona na Nosalu w połowie października.

Ożywione kontakty naukowców Polski i Anglii

30 uczonych na seminarium polsko-angielskim Min. Bieńkowski wygłosi odczyt w Londynie

(AR) W ostatnich miesiącach ożywiły się kontakty zagraniczne polskich uczonych, literatów i publicystów z zagranicą, m. in. z kolegami angielskimi. Obecnie odbywa się w Londynie, zorganizowane przez UNESCO, polsko-angielskie seminarium na temat skutków społecznych uprzemysłowienia.

W seminarium tym bierze udział 30 polskich ekonomistów i socjologów, na czele których stoją prof. prof. Lipiński, Drewnowski, Styś, Brus i Doryński. W najbliższych dniach przyjeżdża do Polski duża grupa angielskich profesorów, na której czele stoją prorektorzy wielkich uniwersytetów — Oxfordu i Cambridge.

W ramach kontaktów indywidualnych przyjął zaproszenie królewskiego instytutu dla spraw międzynarodowych min. Władysław Bieńkowski, który w niedługim czasie wygłosi w tym instytucie odczyt na temat zmian, jakie nastąpiły w Polsce w ciągu minionego roku.

„Neues Deutschland" stwierdza:

„Bezwstydny atak Bonn na Jugosławię"

BERLIN (PAP)

Pod tytułem „Bezwstydny atak Bonn na Jugosławię" centralny organ SED „Neues Deutschland" zamieszcza artykuł, w którym, po zacytowaniu toastu prezydenta Tito na przyjęciu na cześć delegacji polskiej, a w szczególności jego słów, że granica polsko-niemiecka nad Odrą i Nysą stanowi jedyne trwałe rozwiązanie, pisze m. in.: „Towarzysz Tito potwierdził przez to historyczny fakt, który w ubiegłych dwunastu latach zakorzenił się już głęboko w świadomości narodów europejskich. Tymczasem w Bonn rozległ się natychmiast wściekły wrzask..."

Tu dziennik cytuje dla przykładu kilka głosów prasy zachodnio-niemieckiej i zachodnio-berlińskiej, po czym stwierdza: „W ten sposób bońskie koła rządzące osiągnęły znów punkt kulminacyjny bezwstydu, arogancji i bezczelności w stosunku do niezależnych krajów. Widocznie w małej metropolii nadreńskiej żąda się z całą powagą od Jugosławii, by dostosowała swą politykę do linii Adenauera i co więcej: w Bonn sądzi się, jak widać, że można nie tylko nakazywać rządowi jugosłowiańskiemu co ma robić, a czego mu robić nie wolno, lecz mówić mu, jakie fakty ma uznać, a jakie powinien ignorować.

Jest to otwarte niezamaskowane mieszanie się w sprawy wewnętrzne Jugosłowiańskiej Republiki Ludowej, które jest może przyjęte w stosunkach amerykańskiej dyplomacji dolarowej z jej przekupionymi namiestnikami, ale niedopuszczalne jest wobec niezależnych krajów prowadzących samodzielną politykę zagraniczną. Tymczasem fakty pozostają faktami. Granicę nad Odrą i Nysą uznał za granicę pokoju między narodami niemieckim i polskim nie tylko towarzysz Tito. Granica ta powstała w następstwie antyfaszystowskiej wojny wyzwoleńczej całej koalicji antyhitlerowskiej, która rzuciła na kolana agresorów faszystowskich. Należy też przypomnieć, że w roku 1945, w kilka miesięcy po obaleniu hitlerowskiej tyranii, również szefowie rządów USA i Wielkiej Brytanii złożyli swe podpisy pod dokumentem poczdamskim.

Pod koniec października

I-szy tom nie publikowanych dokumentów o stosunkach polsko-radzieckich

(AR) W drugiej połowie października ukaże się wydany przez Instytut Historii PAN I tom zbioru dokumentów dotyczących stosunków polsko-radzieckich. Całość wydawnictwa, planowana na pięć tomów, będzie zawierała teksty dokumentów dotychczas nie publikowanych; dokumenty już publikowane będą w zbiorze bądź całkowicie pominięte, bądź — ze względu na ich wyjątkową wartość — zamieszczone w obszernych załącznikach.

Dokumenty zestawia się w ciągu chronologicznym, przy czym szereguje się je biorąc pod uwagę datę dokumentu nie zaś wydarzenie, o którym on traktuje. Tom I zawiera 680 stron tekstów dokumentów i załączników oraz indeksy i wstęp; dokumenty te pochodzą z okresu od rewolucji marcowej (lutowej) do powstania państwa polskiego w listopadzie 1918 r. i dotyczą w znacznej mierze genezy niepodległości Polski.

Materiały te pozwalają stwierdzić, że sprawa niepodległości Polski była ściśle związana z Rewolucją Październikową. Dają one możność nowego spojrzenia na udział PPS w rewolucji na terenach Rosji (m. in. materiały z konferencji PPS w Rosji oraz dokumenty dotyczące tworzenia bojowych jednostek rewolucyjnych); wynika z nich, że spośród stronnictw polskich w Rosji nie tylko SDKPiL praktycznie współdziałała z rewolucją.

W tomie I znajdziemy również ciekawe materiały dotyczące związków z rewolucją poważnej części prawie trzymilionowej rzeszy Polaków, którzy w tym czasie znajdowali się na terenie Rosji. Liczne dokumenty charakteryzują rolę tzw. pułku Bielgorodzkiego oraz polskich oddziałów walczących pod sztandarami rewolucji.

II tom, który ukaże się w roku przyszłym, obejmie wydarzenia od listopada 1918 r. do podpisania traktatu pokojowego w Rydze, ratyfikowanego 30 kwietnia 1921 r.

Tom III obejmie okres od traktatu ryskiego do polsko-radzieckiego paktu o nieagresji z 1932 r.; tom IV zawierać będzie dokumenty dotyczące wydarzeń z okresu między podpisaniem paktu w 1932 r. a wybuchem II wojny światowej. W tomie V znajdziemy dokumenty II wojny światowej — do kapitulacji Niemiec.

Materiały do okresu II wojny światowej znajdują się głównie w Instytucie im. W. Sikorskiego w Londynie oraz w rękach prywatnych. Wykorzystanie ich i opracowanie będzie wymagało kilku lat poszukiwań.

Dokumenty drukuje się w całości. Jeśli jakieś fragmenty tekstu są opuszczone, znajdziemy w przypisach wyjaśnienie powodów, dla których nie zostały one zamieszczone względnie ich streszczenie. Dokumenty drukowane są wyłącznie w językach oryginałów, (w I tomie w języku polskim rosyjskim, niemieckim i francuskim). Z natury rzeczy naświetlają one stosunki polsko-radzieckie z punktu widzenia różnych klas społecznych i kierunków politycznych.

Czy księżniczka Małgorzata wyjdzie za mąż?

LONDYN (PAP)

Prasa angielska snuje ostatnio domysły na temat ewentualnego zamążpójścia księżniczki Małgorzaty, siostry królowej Elżbiety. Małgorzata od czasu głośnego zerwania znajomości z kapitanem Townsendem nie zdradza szczególnej ochoty do zmiany stanu.

Przyczyną ostatnich pogłosek na ten temat stała się osoba pana Wiliama Wallace — pasierba znanego pisarza amerykańskiego Herberta Agara — starego przyjaciela brytyjskiej rodziny królewskiej. Pan Wallace asystował księżniczce podczas wesela ich wspólnego przyjaciela w maju br. a następnie spędził w tym roku letnie wakacje wraz z całą familią królewską w zamku Balmoral w Szkocji.

Prasę angielską interesuje również w związku z panieńskim stanem księżniczki nazwisko 23-letniego, szlachetnie urodzonego lorda Patricka Beresforda, który również emablował księżniczkę podczas licznych wiosennych i letnich wieczorów tego roku. Obecnie młodego lorda zatrzymały obowiązki wojskowe w Londynie.

Szanse obydwóch panów nie przedstawiają się jednak różowo, jeżeli weźmie się poważnie pod uwagę doniesienie „Sunday Pictorial" z przed tygodnia, który podaje, że Małgorzata nadal kocha Townsenda, któremu obiecała w 1955 r., że nigdy za mąż nie wyjdzie. Tygodnik stwierdza również, że księżniczka utrzymuje stałą korespondencję z kapitanem i nie wyklucza możliwości ich małżeństwa.

Wczoraj w kraju — i w świecie

Największą sensacją czwartej rundy międzynarodowego turnieju szachowego w Gotha (NRD) było zwycięstwo Polaka Śliwy nad arcymistrzem ZSRR — Bronszteinem.

*

W piątek wyjechała do Bukaresztu na mistrzostwa Rumunii trójka naszych lekkoatletów — Kopyto, Łoskoczyński i Jakubowski. Mistrzostwa Rumunii rozegrane zostaną 14 i 15 bm. Zapowiadają się one nadzwyczaj, atrakcyjnie, gdyż wezmą w nich udział zawodnicy z 19 państw m. in. z USA, Australii, Brazylii, Finlandii.

*

Po rozpatrzeniu sześciu protestów na żeglarskich mistrzostwach Europy w Harras, komisja sędziowska postanowiła zdyskwalifikować osady Polski i NRD za spowodowanie zderzenia w czasie III wyścigu. Tak więc obie osady otrzymały po 0 punktów. w tym biegu.

Po trzech wyścigach prowadzi Szwajcaria — 155 pkt. przed Turcją 153, Polską 125, Włochami 123 i Austrią 121 pkt. *

W dalszym ciągu zawodów strzeleckich w Rembertowie rozegrano następną konkurencję — strzelanie z karabinka dowolnego na 300 m z trzech postaw. Wygrał Rumun Serbu — 1111/1200. Polak Mastak zajął trzecie miejsce — 1106/1200. W meczu „angielskim" najlepszą okazała się Polka Tkaczyk, która uzyskała 595/600.

Strzelanie z pistoletu na 50 m z postawy stojąc wygrał Jugosłowianin Delonenko 540/600.

*

Po pierwszym dniu meczu lekkoatletycznego Czechosłowacja — Węgry w konkurencjach mężczyzn wynik jest remisowy 53:53, a w konkurencjach kobiet prowadzą Węgierki 30:25. Z ciekawszych wyników wymienić należy zwycięstwo Rozsavolgy na 1500 m w czasie 3,45,1. Rekordzista świata Jungwirth był gorszy o 0,5 sek. Rzut dyskiem wygrał Węgier Szeczeny świetnym wynikiem 55,05, drugi był Czechosłowak Merta z wynikiem 54,26. Bieg na 5 km wygrał Węgier Szabo w czasie 14,05,8. Iharos był dopiero czwarty — 14,19,8.

Angielska Federacja Lekkoatletyczna ustaliła już skład reprezentacji na miting z Polską, który odbędzie się w Londynie 25 września br. Skład ten niewiele różni się od ostatniego, który był wystawiony w spotkaniu warszawskim.

*

Na międzynarodowym turnieju koszykówki kobiet w Poznaniu, Lokomotiv Pardubice przegrał z krakowskim Wawelem 49:60 a w drugim spotkaniu pokonał poznańską Olimpię 42:40. *

Ukarany ostatnio mistrz olimpijski Norweg Danielsen startował na zawodach w Oslo i uzyskał doskonały wynik w rzucie oszczepem 81,03. Prawdopodobnie Danielsenowi kara zostanie darowana, by mógł startować w międzynarodowym meczu w Paryżu w dniach 21—22 września br.

*

Rewanżowe spotkanie z cyklu eliminacji do piłkarskich mistrzostw świata Polska — Finlandia odbędzie się, jak już podawaliśmy, 3 listopada na warszawskim Stadionie Dziesięciolecia. Mecz ten prowadzić będzie trójka sędziów NRF. Arbitrem głównym będzie p. Dusch.

Krótko z zagranicy

Wizyta przyjaźni radzieckich okrętów wojennych

● **BELGRAD.** Jak donosi agencja Tanjug, krążownik radziecki „Żdanow" i niszczyciel „Swobodnyj" przybyły w czwartek z wizytą przyjaźni do Jugosławii i zarzuciły kotwicę w porcie Split. Dowódca okrętów radzieckich wiceadmirał Kotow złożył wizytę dowódcy jugosłowiańskiej Marynarki Wojennej admirałowi Jerkoviciowi.

W piątek wiceadmirał Kotow udał się do Belgradu, gdzie został przyjęty przez jugosłowiańskiego sekretarza stanu do spraw obrony, generała I. Gosnjaka.

Jemen wniesie do ONZ sprawę agresji brytyjskiej

● **KAIR.** Jak podaje egipska agencja informacyjna, król Jemenu Iman Achmed polecił delegatowi Arabii Saudyjskiej w ONZ Achmedowi Szukeiri poruszyć na forum ONZ sprawę agresji brytyjskiej na Jemen. Szukeiri wyjeżdża w tych dniach do Nowego Jorku, jako przewodniczący delegacji Arabii Saudyjskiej na sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ.

List Sobolewa do przewodniczącego Komisji Rozbrojeniowej ONZ

● **NOWY JORK.** Stały przedstawiciel ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych A. Sobolew przesłał na ręce przewodniczącego Komisji Rozbrojeniowej ONZ list z propozycją zwołania w jak najszybszym czasie posiedzenia komisji w celu rozpatrzenia sprawozdania z przebiegu obrad Podkomisji Rozbrojeniowej w Londynie.

Sobolew proponuje również, aby komisja opracowała własne sprawozdanie na podstawie raportu podkomisji i przedłożyła je XIV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Zwraca on uwagę, iż szybkie złożenie sprawozdania przez Komisję Rozbrojeniową umożliwi rozpatrzenie go przez Zgromadzenie Ogólne jako jeden z pierwszych punktów porządku dziennego sesji.

Wielka Brytania projektuje budowę nowej elektrowni atomowej

● **LONDYN.** Dla zaspokojenia stale rosnących potrzeb przemysłu brytyjskiego, rząd Wielkiej Brytanii postanowił zbudować w Henkeley Point w hrabstwie Somerset nową siłownię atomową o mocy 500 tysięcy kilowatów. Budowa siłowni rozpocznie się w roku 1962. Koszty produkcji oblicza się na 60 milionów funtów. Siłownia w Henkeley Point ma być największą siłownią atomową na świecie.

Tunis będzie bronił swych granic

● **PARYŻ.** Prezydent Tunisu Habib Bourguiba złożył przez radio oświadczenie, iż do końca przyszłego miesiąca armia jego kraju rozporządzać będzie „dostateczną ilością uzbrojenia dla odparcia wszelkiej agresji". Stwierdził on następnie, iż „ambasador francuski został oficjalnie powiadomiony o konieczności ewakuowania oddziałów wojskowych stacjonujących jeszcze w rejonie Gafsy i stanowiących niebezpieczeństwo dla oddziałów tunezyjskich, które strzegą granic kraju". „Oczekujemy odpowiedzi rządu francuskiego — dodał prezydent Bourgulba — gdyby odpowiedź ta się opóźniała posiadamy dostateczne środki dla przyspieszenia ewakuacji".

„Pomoc" USA dla Włoch

● **RZYM.** Dziennik „Il Messaggero" pisze, że w okresie od 1 lipca 1956 r. do 30 lipca 1957 roku Stany Zjednoczone dostarczyły Włochom broni i sprzętu wojskowego za sumę 170 miliardów lirów. Włochy otrzymały od USA ponad 300 samolotów przeważnie odrzutowych, dwa okręty patrolowe, 13 trawlerów, 1000 dział, oraz inny sprzęt wojskowy.

Stany Zjednoczone zamierzają w najbliższym czasie sprzedać Włochom nową partię uzbrojenia za sumę 100 miliardów lirów. Do Włoch ma być dostarczony sprzęt w celu sformowania czterech poddziałów wyposażonych w pociski zdalnie kierowane.

W Hiroszimie zginęło 240 tys. ludzi

● **LONDYN.** Uczony brytyjski, fizyk, prof. Joseph Rotblat stwierdził w wywiadzie udzielonym dla tygodnika „Tribune", iż według jego obliczeń liczba zabitych na skutek eksplozji bomby wodorowej w Hiroszimie w 1945 r. wynosiła nie 79 tys., a 240 tys.

„Późniejsze doniesienia z Japonii — powiedział profesor — świadczą o tym, że ogromna ilość ludzi, którzy dojeżdżali do pracy w Hiroszimie, nigdy już nie wróciła do domu po 6 sierpnia 1945 r. Moim zdaniem zostali oni zabici przez bombę". Prof. Rotblat stwierdza również, że w czasie nalotu na Hiroszimę znajdowało się tam 70 tys. żołnierzy zgrupowanych w obozie wojskowym położonym na terenie miasta.

Szczyt biurokracji

● **NOWY JORK.** Dyrekcja muzeum miejskiego w Brooklinie zwróciła się do władz o wydanie zezwolenia na pochowanie mumii egipskiej z III wieku n.e., lecz otrzymała odpowiedź odmowną. Władze uzależniają udzielenie zezwolenia na pochowanie mumii od uprzedniego przedstawienia... jej „świadectwa zgonu".

Grypa azjatycka w Niemczech zachodnich

● **BONN.** Grypa azjatycka dotarła do Niemiec zachodnich. W Oldenburgu choruje na grypę około 2 tysiące dzieci w wieku szkolnym. Normalna nauka w szkołach uległa zakłóceniu. Z dnia na dzień wzrasta również liczba chorych w zakładach pracy.

W jednym z gimnazjów w Stadthagen musiano przesunąć o dwa tygodnie termin rozpoczęcia zajęć szkolnych. Z tysiąca uczniów gimnazjum, 350 choruje na grypę.

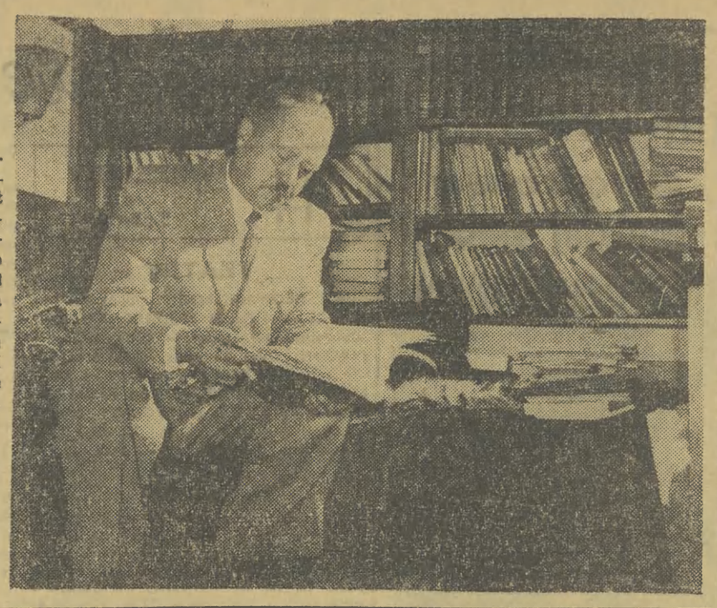

Przewodniczącym podkomisji wypraw przy Komisji Roku Geofizycznego Polskiej Akademii Nauk jest znany geolog polski prof. S. Zbigniew Różycki, członek korespondent PAN, członek Norweskiego Klubu Polarnego w Tromsö. Brał on udział w polskiej wyprawie na Spitsbergen w roku 1934. Powtórnie odwiedził Spitsbergen w roku 1956. We wrześniu prof. Różycki weźmie udział w Międzynarodowym Kongresie Badań nad Czwartorzędem w Madrycie i Barcelonie.

CAF — fot. Tymiński

Jerzy Bober

Od strusi do konia dorożkarskiego

„Tygodnik Powszechny" zmusił mnie do głębokiego namysłu nad „Gazetą Krakowską". Zacząłem się bliżej przyglądać dość, jak mi się wydawało, znanemu dziennikowi. Ponieważ mam skłonności do pedanterii — rozłożyłem „Gazetę" przed sobą i bystro obejrzałem ją od głów do stóp. Pod nazwą „Gazeta Krakowska" wyczytałem: „Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie". Po czym wróciłem do wspomnianych powyżej medytacji.

Czy ów podtytuł „Gazety" określa w jakiś sposób charakter pisma? Sądzę, że nawet jednoznacznie, a chyba żaden z Czytelników biorących „Gazetę" nie pomyli jej np. z „Tygodnikiem Powszechnym", choć format jest ten sam i oba pisma wychodzą w Krakowie. Zresztą, nie chodzi o prymitywne porównania, mimo że zestawienia nie są przypadkowe.

Oto w „Tygodniku Powszechnym" z 1 bm. (nr 34) ukazała się notka pod zoologicznym tytułem „Strusie". O cóż w niej idzie? Obawiając się ewentualnego posądzenia o polemiczne preparowanie tekstu — przytaczam go in extenso:

„STRUSIE".

Jak wiedzą o tym czytelnicy naszego pisma, w dniu 18 sierpnia odbyły się w Krakowie uroczystości ku czci św. Jacka z okazji 700-letniej rocznicy. Przyjechał do Krakowa pierwszy raz po powrocie na swą stolicę prymasowską kardynał Wyszyński, który odprawił w niedzielę uroczystą sumę, po południu kilkadziesiąt tysięcy szło w procesji z kościoła Dominikanów na Wawel i z powrotem, wieczorem kazania ks. Prymasa na placach i ulicach przylegających do bazyliki Dominikanów słuchało — na oko licząc — ponad sto tysięcy ludzi. Cyfra zresztą nie dziwna, skoro Kraków z Nową Hutą ma pół miliona mieszkańców. Niemniej trudno przypuścić, by tych rozmiarów manifestacji religijnych można było nie zauważyć, przebywając w Krakowie.

Otóż — rzecz przedziwna — nie zauważyły ich redakcje dwu wychodzących w Krakowie dzienników: „Gazeta Krakowska" i „Echo Krakowa". W numerach tych pism, które ukazały się po uroczystości, nie ma o tejże uroczystości ani słowa. Oczywiście nie jest to nieszczęście, katolikom w Krakowie (czy trzeba podawać jaki to procent mieszkańców cesarsko-królewskiego grodu?) nie bardzo szkodzi, że w „Echu Krakowa" nie ma ech Krakowa, zaś z „Gazety Krakowskiej" nie można się dowiedzieć, co słychać w Krakowie. Szkodzi to raczej obu dziennikom. Jest to typowa polityka strusia, który rzekomo jak mu się coś nie podoba, chowa głowę w piasek i udaje, że tego, co mu się nie podoba, nie ma. Zazwyczaj struś płaci koszta, bo niezauważenie rzeczywistości jej nie zmienia. A nam się wydawało, że to już nie na tym etapie.

Dla ścisłości trzeba nadmienić, iż w nr. 36 „Tygodnika" (15. IX. br). redakcja zamieściła pewnego rodzaju sprostowanie, że jednak „Echo Krakowa" dało wzmiankę o uroczystościach Jackowych — natomiast strusia polityka dotyczy już wyłącznie w tym stanie rzeczy — „Gazety Krakowskiej"

Po przeczytaniu pierwszej notatki zastanowiły mnie głównie słowa: „zazwyczaj struś płaci koszta, bo niezauważanie rzeczywistości (podkr. moje JB) jej nie zmienia. A nam się wydawało, że to już nie na tym etapie".

Więc gorączkowo zabrałem się do wertowania kolejnych numerów „Gazety", aż dobrnąłem do 17 sierpnia br. Przypomniałem sobie, że w tym dniu po raz pierwszy od Października gościł oficjalnie w Krakowie Władysław Gomułka uczestnicząc w wielkim wiecu, który stał się wydarzeniem ogólnokrajowym. Zerknąłem do rubryki „Z dnia" w „Tygodniku Powszechnym", będącym katolickim pismem społeczno-kulturalnym (podkr. moje JB) i nie zauważyłem najmniejszej wzmianki o tej wizycie. Ostatecznie — już nie tamten etap, był przecież Październik, dzięki któremu (i słusznie) pojawił się znów „Tygodnik Powszechny" w dawnej formie. Nazwisko tow. Gomułki jakoś automatycznie łączy się z Październikiem. Ale pismo społeczne mogło nie zauważyć rzeczywistości. Ta zaś — mimo to — nie zmieniła się.

Natomiast pretensje „Tygodnika" o pominięcie milczeniem uroczystości Jackowych, uroczystości wewnętrzno-kościelnych — i do tego w gazecie partyjnej — są nieco dziwne. Wynikają one albo z braku znajomości charakteru „Gazety" która nie jest wyłącznie dziennikiem typu ogólno informacyjnego — albo płyną z niczym nie uzasadnionego dążenia do zmiany profilu czytelniczego „Gazety Krakowskiej".

Dobrze, że w cytowanej uprzednio notatce zamieszczono, iż „nie jest to nieszczęście" (bo) „katolikom w Krakowie (czy trzeba podawać jaki to procent mieszkańców cesarsko-królewskiego grodu?) nie bardzo szkodzi"... (podkr. moje JB). Otóż ten passus znakomicie podkreśla styl i ducha epoki...

Jeśli nie takie nieszczęście, po co było rozdzierać szaty? Przecież katolicy czytają „Tygodnik Powszechny", „Słowo Powszechne" „Dziennik Polski", a nawet „Echo Krakowa". Krąg czytelników „Gazety Krakowskiej" jest nieco inny i nie wymaga chyba dodatkowych wyjaśnień. Czy takie „demaskowanie" organu KW PZPR przynosi spodziewane rewelacje? Skąd nagle owa ironia ze strusiami, głową w piasku, etapem, udawaniem, że coś się nie podoba — i, że „czegoś" nie ma, co jest? Czyżby redaktorom „Tygodnika Powszechnego" zabrakło raptem tematu? Czy gazeta partyjna oraz czytelnicy tej prasy mają do nich pretensje, że nie zauważają konferencji partyjnych i in. spraw życia wewnątrz-partyjnego?

Panowie, do kogo ta mowa? I tyle zgryźliwości godnej znacznie poważniejszych problemów społeczno-kulturalnych, które kwituje założenie programowe na czole Waszego tygodnika?

Uogólnienie, jakoby rzecz polegała na przemilczaniu wizyty Kardynała Wyszyńskiego w Krakowie — jest trochę ryzykowne. Gdyby Kardynał przybył np. na uroczystość przekazania kościołowi Mariackiemu ołtarza Wita Stwosza (co było niewątpliwie wydarzeniem nietylko kościelnym) — z pewnością „Gazeta" nie „przeoczyłaby" tego faktu. 700-lecie śmierci św. Jacka należy do spraw kultu religijnego, którego szerzeniem — jak wiadomo — „Gazeta Krakowska" się nie zajmuje — nawet na tym etapie...

Ponadto, stawianie znaku równości między brakiem informacji, a „udawaniem, iż tego co się nie podoba, nie ma" — jest grubym uproszczeniem oraz sugerowaniem opinii publicznej fałszywych wniosków. Odzywa się skądś już znana nutka...

Rozumiem, że porównanie ze strusiami jest efektowne — ale gorzej, jeśli je stosuje ten, kto wsiadł na cesarsko-królewskiego konia dorożkarskiego, z klapkami na oczach.

Kronika partyjna

PIERWSZE KROKI I PIERWSZE TRUDNOŚCI W NOWYM ROKU SZKOLENIA PARTYJNEGO

W sierpniu znaczna część instancji powiatowych i miejskich miała już przygotowane projekty programów szkolenia. Programy te uwzględniają na ogół różne formy szkolenia, w zależności od potrzeb i zainteresowań poszczególnych środowisk. I tak np. organizacje partyjne w zakładach przemysłowych zamierzają tworzyć koła studiowania materiałów z ekonomiki przemysłu, a organizacje wiejskie i PGR-owskie — z ekonomiki rolnictwa. Ponadto duży nacisk kładzie się na organizowanie zespołów samokształceniowych przy komitetach powiatowych (np. dla studiowania zagadnień polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego) oraz szkół wieczorowych dla aktywu partyjnego i gospodarczego. Wiele komitetów powiatowych szeroko uwzględnia w swych planach akcje odczytowe jako jedyną ze skutecznych form szkolenia. Jednocześnie komitety powiatowe i miejskie kładą nacisk na kontynuowanie pracy przez istniejące kluby dyskusyjne, które skupiają czołowy aktyw poszczególnych powiatów.

Trudności przy organizowaniu zespołów szkoleniowych oraz niedostateczne niekiedy zainteresowanie szkoleniem ze strony niektórych organizacji partyjnych wynikają m. in. z faktu, że ramowe programy dla zespołów interesujących się zagadnieniami bieżącej polityki, czy też kół studiujących ekonomikę nie zawsze są dostatecznie powiązane z życiem konkretnej organizacji partyjnej z potrzebami i zainteresowaniami uczestników poszczególnych grup szkoleniowych. Nie zawsze też powierza się sprawę ostatecznego wyboru, sprecyzowania tematów zajęć i ich kolejności — egzekutywom KZ, POP i OOP, które powinny decydować o tym w porozumieniu z uczestnikami szkolenia.

Niektóre KP i ośrodki propagandy niepotrzebnie trzymają się kurczowo zasady stałego wykładowcy. A przecież nie jest potrzebny stały wykładowca dla takiego np. zespołu, który chce dyskutować nad różnymi interesującymi go problemami. Odwrotnie — dobro pracy takiego zespołu wymaga, aby zajęcia prowadzili różni wykładowcy, wyspecjalizowani w poszczególnych tematach. Dlatego też uzasadnione wydaje się stanowisko tych instancji partyjnych, które starają się, aby zespoły szkoleniowe powstawały przede wszystkim tam, gdzie istnieje możliwość zapewnienia im odpowiednich wykładowców.

Istotną przyczyną występujących trudności i braków w tej dziedzinie jest również to, że niektóre instancje partyjne zajmują się jeszcze głównie stroną organizacyjną szkolenia. Problemy ideologiczne stały się natomiast jakby wyłączną domeną ośrodków propagandy. Tak np. było w niektórych powiatach woj. olsztyńskiego czy wrocławskiego, gdzie sprawami szkolenia nie interesowały się nawet komisje szkoleniowe.

Bolesław Taedling

Prokurator Wojewódzki w Krakowie

O właściwą i praworządną represję w walce z przestępczością

W okresie głębokich przemian społeczno-politycznych i gospodarczych zmierzających do uzdrowienia sytuacji politycznej i gospodarczej w naszym kraju, w szczególności do stałej poprawy poziomu życiowego mas pracujących — obserwujemy nasilenie działalności różnego rodzaju spekulantów, aferzystów, łapowników, którzy w dużym stopniu utrudniają prawidłowy rozwój naszej gospodarki i w ten sposób opóźniają realizację poprawy warunków bytowych ludzi pracy.

Trudno mi w cyfrach, choć w przybliżeniu, podać sumę szkód, jakie ponoszą nasze uspołecznione zakłady pracy województwa krakowskiego na skutek przestępczych machinacji. Wykrywalność bowiem tych przestępstw jest nieduża; nie wszystkie tego rodzaju sprawy trafiają do organów represji. Sumy szkód spowodowanych kradzieżami i innymi nadużyciami mieszczą się w tysiącach, setkach tysięcy i milionach złotych braków i mank stwierdzonych przy remanentach i bilansach i tylko orientacyjnie można w poszczególnym zakładzie pracy wyciągnąć wnioski na temat wysokości szkody wyrządzonej kradzieżami i nadużyciami.

O wielkości szkody i nasileniu przestępczości najlepiej świadczą poszczególne sprawy, które wpływają do Prokuratury, a w których spowodowane szkody sięgają nieraz milionów złotych. W śledztwie w sprawie o nadużycia w spółdz. pracy „Zgoda" w Nowym Targu udowodniono, że na przestrzeni niecałego roku brygadzista Wiesław Maciaszek spowodował brak towarowy wartości ponad 1 milion złotych, a zarząd spółdzielni, przez niewypłacanie należnych stawek wozakom, zyskał na przestrzeni 3 lat kwotę ok. 1.600.000 złotych.

Główny księgowy MHD w Chrzanowie, Grzesik Orlik i kierowniczka księgowości Irena Wilczyńska dopuścili się przywłaszczeń na 580.000 złotych.

Nadużycia na szkodę spółdz. pracy „Wiertnik" w Krakowie wynoszą 600.000 zł, na szkodę MHD w Jaworznie — 450.000 zł. Takich lub podobnych spraw wpłynęło do Prokuratury w bieżącym roku kilkadziesiąt.

Temu zjawisku — tym siłom rozpasanego podziemia gospodarczego, organa represji powinny wypowiedzieć zdecydowaną walkę. Rzecz jasna — nie pomoże tu mityczna wiara w samą represję; niewątpliwie działalność profilaktyczna organów aparatu gospodarczego, słuszna polityka gospodarcza, systematyczne podnoszenie stopy życiowej, przystosowanie produkcji do potrzeb rynku— wszystko to podważa grunt spekulacj i złodziejstwom. Jednak błędem byłoby, abyśmy biernie oczekiwali na zbawcze skutki bodźców ekonomicznych, skoro nie mogą one należycie funkcjonować wśród panoszącego się upadku dyscypliny społecznej. Zresztą o bodźcach ekonomicznych, o problemach ekonomicznych niechaj radzą ekonomiści — naszym zadaniem jako organu represji jest stosować właściwą i skuteczną represję w walce z wzrastającą przestępczością.

Właściwa represja — oto postulat, który przewijał się w przemówieniach na czerwcowej krajowej naradzie prokuratorów zwłaszcza w przemówieniach przewodniczącego Rady Państwa tow. A. Zawadzkiego i Generalnego Prokuratora tow. A. Burdy. Postulat ten jest słuszny i nadal nader aktualny.

Oczywiście, mówiąc o właściwej represji, nie mamy na myśli represji z okresu minionego — represji z tymi wszystkimi błędami i wypaczeniami — represji stosowanej nieraz wbrew przepisom i na polecenie takich lub innych czynników lokalnych. Na pewno społeczeństwo, partia i rząd nie chcą nawrotu do takich praktyk minionego okresu. **Również dla nas prokuratorów nie ma odwrotu od października, od tych wielkich przemian, które pozwoliły na lepsze wypełnianie poruczonych nam Konstytucją zadań, a przede wszystkim strzeżenia praworządności ludowej, własności społecznej, ścigania i karania przestępców, oczywiście w ramach naszego porządku prawnego, w oparciu o obowiązujące przepisy prawne — z wyeliminowaniem jakiegokolwiek nacisku na nasze decyzje.**

Z drugiej strony październik nie oznacza jakiejkolwiek liberalizacji ani tolerancji wobec przestępców; przeciwnie — demokratyzacji naszego życia państwowego, wolności i możności krytyki i wypowiadania — winny towarzyszyć wzrost dyscypliny społecznej, wydajności pracy i uczciwości oraz powszechna atmosfera potępiania tych, którzy godzą w nasz porządek prawny i podważają podstawy naszej gospodarki narodowej.

Wiemy jednak, że nie wszyscy widzieli taki sens naszego października; nie wszystkie organa państwowe widziały prawdziwą rolę października w rozwoju naszego życia państwowego i gospodarczego. Wzrost nacisku kół drobnomieszczańskich i rewizjonistycznych, cały szereg wystąpień w prasie, na wiecach i zebraniach pełnych jednostronnego i często bardzo tendencyjnego i przejaskrawionego przedstawienia błędów i wypaczeń w pracy organów wymiaru sprawiedliwości — miały też niewątpliwy wpływ na niektórych prokuratorów, co przejawiało się w ich pracy.

Wyrażało się to w pochopnym nieraz umarzaniu śledztw lub dochodzeń, niezastosowaniu aresztu tymczasowego w wypadkach przewidzianych w ustawie, w mało aktywnej postawie na rozprawach sądowych i niewłaściwej reakcji na liberalne wyroki sądowe.

Trwało to jednak krótko i dobrze się stało, żeśmy bardzo szybko zorientowali się w sytuacji, spostrzegli te niezdrowe i niebezpieczne tendencje. Na posiedzeniach POP i naradach zawodowych stwierdziliśmy konieczność mobilizacji naszego aparatu do walki z wzrastającą przestępczością i stosowania właściwej represji uwzględniającej specyfikę obecnego okresu.

W wyniku tej akcji mobilizacyjnej nastąpiło znaczne uaktywnienie organów prokuratury. Wzrosła znacznie ilość aktów oskarżenia wniesionych do Sądu. Podczas gdy w pierwszej połowie 1955 r. ilość aktów oskarżenia wynosiła 37 proc. ogółu spraw, które wpłynęły do Prokuratury, w I połowie 1956 r. — 34 proc., to w I półroczu 1957 r. procent ten wzrósł do 47 proc. ogółu spraw. Szczególnie wzrosła ilość aktów oskarżenia w sprawach chuligańskich, kradzieży i innych nadużyć.

W szeregu prokuraturach i w Prokuraturze Wojewódzkiej ukończono względnie prowadzi się liczne większe śledztwa o zagarnięcie mienia społecznego, o zawyżenie kosztów robót wykonanych dla przedsiębiorstw państwowych przez prywatnych przedsiębiorców, o łapownictwo i korupcję. W lipcu i sierpniu br. skierowała Prokuratura Wojewódzka 8 aktów oskarżenia do Sądu o poważne nadużycia. Między innymi sprawę przeciw Konstantemu Błażce — ref. sekcji opakowań PSS w Krakowie i 7 kierownikom sklepów PSS w Krakowie o przywłaszczenie 334.000 zł; sprawę przeciwko Józefie Góreckiej kierowniczce stoiska WDT przy Gm. Sp. w Skawinie o zagarnięcie towarów i gotówki łącznej wartości 231.000 zł. Dalej sprawę przeciwko Maksymilianowi Zawadzkiemu i innym o wyłudzenie na szkodę Zakładów Cynkowych w Skawinie kwoty pół miliona zł. Prokuratura w Nowej Hucie przygotowała w ostatnich dniach akt oskarżenia przeciwko Adamowi Zakrzewieckiemu i innym o nadużycia na szkodę Huty im. Lenina w wysokości ponad milion 300 tys. złotych. Szereg dalszych spraw o większym zasięgu jest na ukończeniu i zostanie skierowanych do Sądu jeszcze w bieżącym miesiącu lub w ciągu października.

Dalszym wyrazem uaktywnienia organów prokuratury było znaczne zaostrzenie polityki stosowania aresztów tymczasowych — a więc tego najostrzejszego środka zapobiegawczego i to szczególnie w sprawach chuligańskich i przy przestępstwach gospodarczych. Jeżeli np. w IV kwartale 1956 r. obserwowaliśmy spadek aresztów o prawie 50 proc, to już w I kwartale 1957 r. osiągnięto liczbę równą z okresem I kwartału 1956 r. względnie 1955 r. a więc z okresami, w których nie było mowy o jakimkolwiek liberalizmie względnie tolerancji ze strony prokuratury.

Prokuratorzy słusznie uwzględniając narastający ważny interes społeczny — sięgnęli do przepisu art 152 pkt. d kpk, który zezwala na stosowanie aresztów, jeżeli „stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu zarzucanego podejrzanemu jest znaczny ze względu na wagę przestępstwa lub na szerzenie się danego rodzaju przestępstwa". Stosując areszt starali się oni opierać na wystarczającym materiale dowodowym i brać pod uwagę w miarę możności wszystkie okoliczności i warunki osobiste, czego najlepszym dowodem jest znikoma liczba osób aresztowanych, co do których postępowanie następnie umorzono lub zapadł wyrok uniewinniający. Stanowisko takie przeczy twierdzeniom pewnych osób i kół, jakoby w naszej polityce stosowania aresztu istniała dowolność i kolizja z zasadami humanizmu socjalistycznego. Wprost przeciwnie — nasza wzmożona czujność, odpowiednia reakcja na wzrastającą przestępczość, zastosowanie wszystkich środków prawem przewidzianych, służących zabezpieczeniu prawidłowego wymiaru sprawiedliwości — są wyrazem naszej głębokiej troski o bezpieczeństwo i dobro człowieka — każdego obywatela i naszego państwa ludowego.

Prokuratura zwróciła również uwagę na szybkość postępowania przygotowawczego — wychodząc z założenia, że tylko szybka represja wywiera właściwy skutek i w tym przedmiocie mamy znaczne osiągnięcia. Jeżeli porównamy cyfry statystyczne z 1955 r. i 1957 r. to stwierdzić musimy, że w prokuraturach nie ma w zasadzie zaległości. W lipcu 1955 r. np. przy miesięcznym wpływie około 2000 spraw zaległości wynosiły 3.400 spraw — w tym 829 spraw prowadzonych ponad 3 miesiące a 280 spraw prowadzonych ponad 6 miesięcy. Natomiast w lipcu 1957 r. zaległość przy wpływie 2600 spraw wynosiła 2700 a więc istniał stan zaległości zupełnie normalny, przy czym spraw ponad 3 miesiące było zaledwie 68 a spraw prowadzonych ponad 6 miesięcy było zaledwie 6.

To nie znaczy oczywiście, by w Prokuraturze Wojewódzkiej jak i w prokuraturach powiatowych nie zdarzyły się sprawy, które nie otrzymują niejednokrotnie należytego biegu przez dłuższy czas od chwili wpływu, względnie następują podczas trwania śledztwa nieuzasadnione przerwy. Niejedna taka sprawa, której bieg postępowania nie jest prawidłowy, względnie, która w inny sposób nie jest właściwie załatwiona — rzutuje czasami na całokształt pracy danej prokuratury, która w zasadzie pracuje bez zarzutów.

Poprawił się też w pierwszej połowie 1957 r. styl pracy prokuratury w zakresie współpracy z Sądem. Wzrosła ilość rozpraw obsadzanych przez prokuratorów i wynosiła 73 proc. w stosunku do 65 proc. w tym samym okresie 1956 r. Prokuratury reagują też lepiej na niesłuszne wyroki sądowe, wnosząc rewizje, aczkolwiek pod tym względem istnieją jeszcze liczne braki i niedociągnięcia. Zdarzają się w dalszym ciągu liczne niesłuszne wyroki, które winny były być zaskarżone przez prokuratorów.

Przy odpowiednim wzmocnieniu dyscypliny pracy, przeanalizowaniu obciążenia pracy każdego prokuratora, zwiększeniu nadzoru nad pracą poszczególnego pracownika — istnieją wszelkie warunki, by śledztwa były prowadzone na odpowiednim poziomie, bez nieuzasadnionych przerw i zwłoki, by nadzór nad dochodzeniami MO był prawidłowy, by represja — z wzrastającą przestępczością — była właściwa i skuteczna oraz praworządna.

Zrealizowanie powyższych zadań będzie tym pełniejsze i łatwiejsze, jeżeli wokół organów Prokuratury stworzony będzie właściwy i odpowiedni klimat ułatwiający im pracę i wykazujący trudności na jakie prokuratorzy napotykają oraz mobilizujący ich do dalszej skutecznej walki z wszelkiego rodzaju przestępcami. Niemałą rolę może tu odegrać prasa, która winna zmienić swój dotychczasowy stosunek do organów wymiaru sprawiedliwości i przejść do konstruktywnej oceny naszej działalności, do pisania rzeczowych i obiektywnych artykułów na temat pewnych niedociągnięć i braków w takiej lub innej konkretnej sprawie, a przede wszystkim dążyć do przywrócenia i umocnienia autorytetu Prokuratury, jako władzy ludowej działającej w interesie mas pracujących i Polski Ludowej.

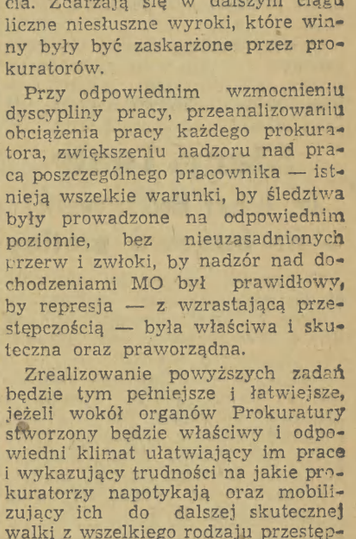

Plakat Kongresu Międzynarodowej Organizacji Przeciwpożarowej. Warszawa 11—15 IX 1957 r.

Solenizant nosi imię „AZOT"

Uczestnikom ostatnich uroczystości dożynkowych w Warszawie na pewno rzucił się w oczy duży, zielonożółty plakat reklamujący owadobójczą zaprawę zbożową o dźwięcznej nazwie „Fungitox". Niewielu jednak z pewnością zwróciło uwagę na emblemat firmowy przedstawiający nietoperza i odczytało umieszczony obok napis: Zakłady Chemiczne „Azot" w Jaworznie. Ten mało znany, a tak wiele przynoszący korzyści krajowi, zakład obchodzi dziś swoje święto: 40 rocznicę urodzin.

Narodziny historii

Kiedy w roku 1914 zaczęła krystalizować się myśl o budowie polskiej fabryki chemicznej, na terenach dzisiejszego „Azotu" szumiał las i rozlewała swobodnie swe wody rzeczka Wąwolnica. Wkrótce spokój ten zakłócili ludzie — pierwsi budowniczowie przyszłej fabryki. Znęceni nadzieją zarobku w te ciężkie, głodowe lata wojny ciągnęli tu chłopi z Kwaczały i Regulic, z okolic Olkusza i Sławkowa, robotnicy prześladowani przez policję carską, szukający schronienia pod zaborem austriackim uciekinierzy z Królestwa. Przychodziły prosić o pracę kobiety i 14-letni wyrostkowie. Aleksander Oska, Stanisław Sandecki, Ignacy Jarosz, Piotr Liszka i inni do dziś pracujący w zakładzie pamiętają tamte pierwsze lata tak dokładnie, jakby to było wczoraj.

Wryły się w pamięć dni, kiedy za jedyne pożywienie służyła kapusta i chleb, a za mieszkanie drewniana szopa ze słomianymi wyrkami zamiast łóżek. Niektórzy i tego nie mieli; korzystając z ciepłych nocy spali po prostu... pod płotem.

W tym samym czasie pod kierunkiem jednego z głównych promotorów założenia fabryki, prof. Ignacego Mościckiego trwały próby otrzymywania azotu jego metodą — z powietrza. Tą drogą jesienią 1917 r. „Azot" wypuścił pierwszą produkcję saletry sodowej i kwasu azotowego. Okres prehistorii ustąpił miejsca właściwej historii fabryki.

Ludzie i ich fabryka

„W roku 1925 rozpoczęto w zakładzie budowę elektrolizy chlorku potasu metodą Bilitera" — zanotował skromnie kronikarz.

A przecież było to wydarzenie wielkiej wagi, nie tylko w skali jednej fabryki. Dzięki uruchomieniu „Bilitera" — pierwszej w Polsce tego typu elektrolizy, w dwa lata potem zakład rozpoczął produkcję poszukiwanego na rynkach światowych potasu żrącego. Skromny, drewniany budynek, w którym znalazła pomieszczenie pierwsza elektroliza, stoi do dziś i wobec innych, później wybudowanych oddziałów wygląda jak Kopciuszek. Ale kiedy niedawno jubilatom „Azotu" robiono zdjęcia — Stolarzewicz za tło dla siebie wybrał właśnie ten, niepozorny z wyglądu, przypominający bardziej szopę z narzędziami niż obiekt fabryczny. Uroczystość otwarcia „Bilitera" Stolarzewicz pamięta świetnie, bo choć miał wtedy zaledwie 17 lat, od 2 lat pracował już w fabryce i to właśnie od początku przy elektrolizie.

— Dał mi wtedy inż. Nowotny — wspomina dziś — *kiedy zauważył, że trzymam chusteczkę przy nosie! śmierdzi ci to — przedrzeźniał — chlor pachnie, żółtodziobie, a nie śmierdzi!*

Mijały lata, a nie znajdujący z początku zastosowania chlor (produkt uboczny przy produkcji potasu żrącego) wykorzystano do produkcji trójchloroetylenu, zaś mały „spisywacz" ludzi zatrudnionych niegdyś przy budowie pierwszej elektrolizy przekształcał się kolejno w pracownika laboratorium, mistrza i wreszcie kierownika. Dziś Ludwik Stolarzewicz kieruje w fabryce jednym z ważnych wydziałów — produktów nieorganicznych i jest jednym z najlepszych fachowców zakładu. Z „Azotem" czuje się związany — jak sam powiada — *„na śmierć i życie"*. Kiedy przed paroma laty proponowano mu przejście do tarnowskich „Azotów" ofiarując wyższą stawkę — odmówił.

— Moje miejsce jest tutaj — oświadczył stanowczo — *w mojej fabryce.*

Podobne uczucia dla swojej fabryki żywią inni, chociaż tak jak np. Jarosz niejedną ciężką chwilę w niej wycierpieli. To właśnie rodzina Jaroszów jako jedna z czterech została w 1942 roku wysiedlona przez Niemców z Jaworzna. Była to zapłata za jego działalność w okresie międzywojennym w lewicowych związkach zawodowych pracowników przemysłu chemicznego, zapłata za udział w strajku z 1922 r.

Był to największy i najpoważniejszy strajk w historii „Azotu". Jeśli skromne w porównaniu z dziejami innych fabryk są karty historii walk w „Azocie" o sprawiedliwość społeczną, to te, które są, zapisali tacy m. in. jak Sandecki, Jarosz, Liszka, Chmielewski. Ludzie do dziś aktywni w społecznym i politycznym życiu zakładu. Wszyscy oni razem ze swoją fabryką przeżywali jej dobre i złe chwile.

„Złote" i „czarne" godziny „Azotu"

Do „czarnych" zaliczają azotowcy ów pamiętny 6-tygodniowy i zakończony przegraną robotników strajk, którym walczyli o poprawę warunków bytu. „Złoty okres" to lata intensywnego rozwoju fabryki zapoczątkowany w 1925 roku budową elektrolizy Bilitera. W tym okresie rozszerza się produkcja żelazocyjanków, których z czasem „Azot" będzie wytwarzał około 25 proc. produkcji europejskiej. Jednocześnie trwają badania laboratoryjne nad otrzymywaniem coraz to nowych środków ochrony roślin, w wytwarzaniu których zakład się specjalizuje.

„Znikają prowizoryczne drewniane zabudowania oddziałów, załoga widzi duże perspektywy przyszłości" — notuje kronikarz.

Był to również okres pewnego liberalizmu w politycznej atmosferze zakładu. W „Azocie" rozwija się życie kulturalne, powstaje robotniczy klub sportowy „Azotniak". Do biblioteki napływają książki Kruczkowskiego, Wasilewskiej i Żeromskiego. Na budynku świetlicy, teraz zwanej Domem Robotniczym, na krótko zawisa sztandar PPS-lewicy. Rok 1929 przynosi kres czasom chwilowego rozkwitu. „Azot" przeżywa lokaut, jakiego nie znano tu dotąd ani nigdy w późniejszym okresie. Były to naprawdę „czarne godziny" dla robotników „Azotu". Godziny, które dla niektórych przeciągnęły się w długie miesiące. 1 kwietnia 1930 r. zwolniono naraz 570 ludzi.

Okres rozwoju przeżywa znów „Azot" po roku 1933, kiedy akcje fabryki przejmuje Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie, a jego naczelnym dyrektorem zostaje zdolny fachowiec, inż. Brzozowski. O tym, jak wątły wciąż jeszcze, mimo wszystko na arenie międzynarodowej konkurent, zdobywał sobie wtedy rynki zagraniczne, opowiada w swoich wspomnieniach jeden z ówczesnych pracowników „Azotu" mgr Z. Odrzywolski. W roku 1938 w Grecji istniało zapotrzebowanie na węglan potasu. Dyrekcja „Azotu" postanowiła nawiązać stosunki handlowe z firmą „Zaglagides", która by rozprowadzała produkcję polskiego zakładu.

„Wymagało to — pisze Odrzywolski — *korespondencji i rozmów telefonicznych na linii Jaworzno — Ateny, żeby wyjaśnić, że nasz węglan nadaje się tak samo dobrze do suszenia rodzynków przez potomków Peryklesa i Ajschylosa, jak węglan importowany do Grecji przez „Kalisyndikat". Niedługo po dojściu do skutku transakcji nadeszła depesza „Kalisyndikatu" zapraszająca „Azot" w lakoniczny sposób na konferencję do Berlina. Przedstawiłem depeszę dyrektorowi naczelnemu. Brzozowski przeczytał i uśmiechnął się „Kalisyndikat" okazał się czułym instrumentem, ale małego i krnąbrnego konkurenta po prostu wzywał do siebie.*

— Niech pan to schowa do biurka — *rzekł Brzozowski.*

— Bez odpowiedzi? — spytałem.

— Bez.

Przyszła druga depesza. I znów bez odpowiedzi. A wtedy dopiero obszerny i bardzo uprzejmy list z prośbą o wyznaczenie miejsca konferencji w sprawie eksportu węglanu".

Okres ponownego rozwoju przerwały tym razem już na długo lata wojny.

W 40 lat później

Trudno dziś, w dniach 40-lecia w tym poważnym rozbudowującym się kombinacie chemii rozpoznać fabryczkę, do której przed laty przyszli Stolarzewicz, Chmielewski, Liszka i wielu, wielu innych. Latą powojenne, w których nie brakowało również „czarnych" i „szarych" godzin, były latami poważnej rozbudowy zakładu. Produkcję przedwojenną przekroczono już w 1948 roku. Dziś

(Ciąg dalszy na str. 4)

GAZETA KRAKOWSKA nasze miasto

Zaopatrzenie w obuwie na jesień i zimę

Jeszcze niedostatecznie, ale lepiej niż w roku ubiegłym

Wśród sprawunków, jakich dokonujemy przed rozpoczęciem sezonu jesienno-zimowego, ważną pozycję stanowi zakup obuwia. Zaopatrują się w nie bowiem wszyscy zarówno starsi, jak i młodzież czy dzieci.

Chcąc poinformować naszych Czytelników jak wygląda zaopatrzenie naszego miasta i województwa w obuwie, zwróciliśmy się do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Obuwiem.

W chwili obecnej przedsiębiorstwo to posiada na składzie pewne rezerwy obuwia jesienno-zimowego, które zwiększają się przez ciągłe dostawy z poszczególnych wytworni. Trzeba stwierdzić, że zarówno jakość, jak i wykonanie produkowanych obecnie bucików, uległy wybitnie polepszeniu. Wyeliminowano z produkcji obuwia zimowego w zupełności skóry świńskie, jako nie nadające się na ten cel.

A oto, czym dysponuje Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwiem i jakie buciki będą rozprowadzane stopniowo do punktów sprzedaży.

Dużym popytem cieszyć się będą zapewne damskie botki skórzane na krepie, z kożuszkiem. Wyprodukowano je w Chełmku i nie ustępują one w niczym importowanym w ubiegłym roku botkom jugosłowiańskim. Co najważniejsze, cena ich wynosić będzie 650 zł, podczas gdy importowane kosztowały 900 zł. Nowotarskie Zakłady Obuwnicze dostarczyły partie „wibramów" męskich, półbucików, które nie są wcale gorsze od tego rodzaju obuwia produkcji czeskiej. Polskie wibramy kosztują 350 zł. Z Radomia nadchodzą poszukiwane przez kobiety czółenka na francuskim obcasie, a z wytwórni bydgoskiej damskie i męskie półbuciki sportowe.

Jeżeli chodzi o obuwie dla młodzieży i dzieci, to w bieżącym sezonie sklepy zaopatrywane będą w trzewiki na podeszwach wibramowych, dobre jakościowo i estetycznie wykonane, w ilości większej, niż w roku ubiegłym. Poza tym znajdą się w sprzedaży buciki typu narciarskiego, dla najmłodszych tzw. kozaczki, trzewiki z koż'szkiem itp.

Jakkolwiek w roku bieżącym produkcja obuwia jest większa, niż w latach ubiegłych, zwiększył się również asortyment, to jednak należy się liczyć z pewnymi brakami. Braki te uzupełnione zostaną spodziewanymi w IV kwartale dostawami obuwia importowanego z Austrii, Belgii, Finlandii, Francji, Indii, Izraela, Jugosławii i Węgier. Wśród obuwia importowanego znajdą się botki damskie, obuwie sportowe męskie i damskie, czółenkowe oraz dziecięce. (s)

Stary Teatr
im. Heleny Modrzejewskiej
— na budowę stolicy

16 września odbędą się dwa specjalne przedstawienia w Teatrze Starym i Teatrze Poezji, z których dochód przeznaczony jest całkowicie na budowę stolicy.

Będzie to — „Czarująca szewcowa" na scenie Teatru Starego i „Krzesła" na scenie Teatru Poezji. Przedstawienia te organizuje Teatr Stary im. Heleny Modrzejewskiej w ramach Miesiąca Budowy Stolicy.

Przedstawienia odbędą się dnia 16 bm. o godz. 19,15.

Rozmawiamy o pogodzie

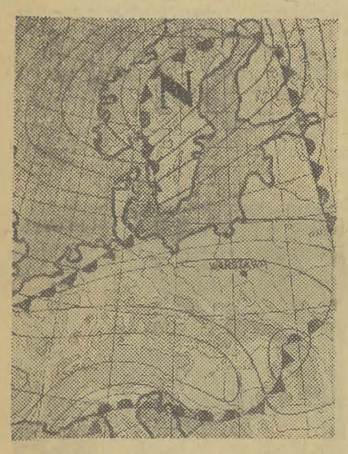

Wczoraj w całej Polsce było pogodnie. Jedynie w Świnoujściu, Szczecinie i Gorzowie padał deszcz. Temperatura wahała się od 12 st. nad morzem do 16 na południu kraju. Najwyższą temperaturę zanotowano w Tarnowie i Krakowie: 18 st.

Rozległy ośrodek niżowy obejmujący Europę nie wykazuje większych zmian. Cały układ wolno się wypełnia i przesuwa na wschód. Dziś centrum jego leży w rejonie Skandynawii.

Prognoza: Zachmurzenie umiarkowane. W górach możliwe przelotne opady. Temperatura do 17 st. Wiatry dość silne, stopniowo słabnące, zachodnie.

Festyn Lotniczy w Balicach

W niedzielę, 15 września br. odbędzie się w Balicach pod Krakowem Festyn Lotniczy. W programie pokazy lotnicze i skoki spadochronowe oraz imprezy motocyklowe, rozgrywki piłkarskie, pokaz gimnastyczny i występy zespołów artystycznych. Początek o godz. 14. Dojazd autobusem 100 z Salwatora.

Oprócz powyższego festynu, w związku ze Świętem Lotnictwa, w przyszłą niedzielę — 22 września br., na lotnisku w Rakowicach odbędą się Centralne Pokazy Lotnicze zorganizowane przez krakowski Aeroklub i wojska lotnicze.

To warto zapamiętać

W niedzielę, 15 bm. odbędzie się w Krakowskim Domu Kultury (Rynek Gł. 27) wieczór autorski Natalii Rolleczek. Początek o godz. 19.

*

W okresie Tygodnia Ochrony Zabytków, tj. od 15 do 30 bm. do wszystkich oddziałów Muzeum Narodowego w Krakowie wstęp jest bezpłatny.

*

Studium Nauk Społecznych przy KW PZPR przyjmuje jeszcze wpisy na I rok studiów, na wydziały: ekonomiczny, filozoficzny i historyczny. Studia trwają dwa lata. Wykłady — raz w tygodniu, w godz. popołudniowych. Zgłoszenia (podanie, życiorys, odpis świadectwa dojrzałości lub dyplomu, zaświadczenie z miejsca pracy i 2 fotografie) przyjmuje sekretariat SNS — w Krakowie przy ul. Garbarskiej, w Nowej Hucie — Osiedle B—1, ul. Bulwarowa 19.

*

Prof. Ph. Kuenen z Holandii wygłosi w Polskim Tow. Geologicznym (ul. Anny 6) w sobotę, 14 bm., o godzinie 10 odczyt pt. „Prądy zawiesinowe", a o godz. 13 — „Warstwowanie frakcjonalne".

Oba odczyty ilustrowane będą przeźroczami. Zostaną one wygłoszone w języku angielskim; publiczność otrzyma streszczenia prelekcji w języku polskim.

Zbiórka na Fundusz Sprzętu Lotniczego

W niedzielę 15 bm. przeprowadzona zostanie zbiórka uliczna, która ma na celu przysporzenie Aeroklubowi krakowskiemu funduszy na zakup sprzętu lotniczego, przede wszystkim szybowców.

Sytuacja finansowa aeroklubu po reorganizacji i związanymi z tym nieodzownymi cięciami budżetowymi — jest trudna. Posiadany sprzęt wystarcza do zaspokojenia potrzeb szkolenia podstawowego, więc rozwój szybownictwa wyczynowego siłą rzeczy ograniczyłby w poważnym stopniu szkolenie podstawowe i, co za tym idzie, zmniejszyłby się dopływ młodzieży do tego pięknego sportu.

W tej sytuacji wydaje się, iż władze aeroklubu znalazły słuszne rozwiązanie udając się po pomoc do społeczeństwa.

Wrzucając w niedzielę do puszki datek na Fundusz Sprzętu Lotniczego, zobowiązujemy tym samym Aeroklub Krakowski do dalszego rozwijania działalności szkoleniowej i wyczynowej.

Pieśniarka chilijska Margot Loyola wystąpi w Krakowie

21 bm., o godz. 19.30 odbędzie się w sali Teatru Młodego Widza „Wieczór pieśni chilijskich" w wykonaniu sławnej pieśniarki Margot Loyola.

Bogaty repertuar pieśniarki składa się z utworów trzech rodzajów — są to pieśni araukańskie, z Wyspy Wielkanocnej i kreolskie.

Komunikat Woj. Stacji Krwiodawstwa

Krwiodawcy, którym minął okres 8 tygodni od ostatniego oddawania krwi proszeni są o zgłaszanie się w Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa w Nowej Hucie, Pawilon B Szpitala Miejskiego. Kobiety zechcą się zgłosić w dni parzyste, mężczyźni — w nieparzyste.

Wkrótce na ekranach Krakowa

»Prawdziwy koniec wielkiej wojny«

Dramat psychologiczny produkcji polskiej — zespołu autorów filmowych „Kadr" — opracowany na podstawie opowiadania J. Zawieyskiego. W rolach głównych: Lucyna Winnicka, Roland Głowacki, Janina Sokołowska, Andrzej Szalawski. Reżyseria: Jerzy Kawalerowicz.

»Człowiek w żelaznej masce«

Na podstawie znanej powieści Aleksandra Dumasa amerykańska wytwórnia United Artists zrealizowała doskonały, pełen napięcia, emocji i wartkiej treści pseudohistoryczny dramat sensacyjny.

W rolach głównych bohaterowie filmu „Syn Hrabiego Monte Christo" Joan Bennett jako Maria Teresa i Louis Hayward w dwóch rolach jako Filip i Ludwik XIV. Reżyseria: James Whale.

„Wraki"

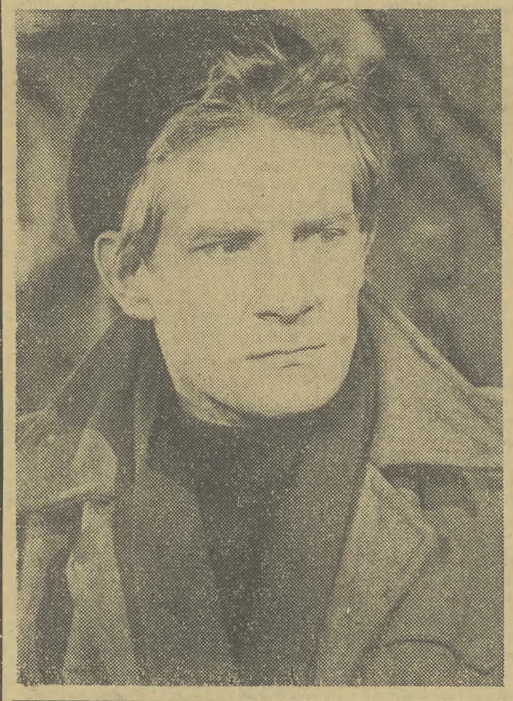

Kolorowy, sensacyjny film produkcji polskiej według powieści J. Meissnera — produkcji zespołu autorów filmowych „Studio". W rolach głównych: Urszula Modrzyńska, Zbigniew Józefowicz, Zbigniew Cybulski. Reżyseria: Ewa i Czesław Petelscy. Kierownictwo artystyczne: Aleksander Ford.

Cudowna studnia

Fragment z dzieła „Wspomnienia Ambrożego Grabowskiego" t. II, tytuł rozdziałów — „Gusła i zabobony ludu naszego" str. 349, 350. „Ciotka Najświętszej Panny Częstochowskiej czy przemysł góralski" z lat 1790-tych.
(Tytuł urywka pochodzi od redakcji).

„Zbyt jeszcze młodym i prawie jeszcze dziecinnym, ale jednak dobrze pamiętam, jak w Żywieczczyźnie w wiosce Ślemienna objawiła się Najśw. Panna, a to w następujący sposób dowodzący, że lud prosty, jeszcze z prostoty innych zyski ciągnąć potrafi.

W wiosce tej góral jeden miał grunt, przy którym było małe źródło czyli studzienka, do której ludzie po wodę chodzili. Będąc na odpuście w Częstochowie kupił tam za kilkanaście groszy na płótnie malowany olejny obrazek Najśw. Panny.

Powróciwszy do domu w upatrzoną dobrą porę tajemnie zanurzył on ten obrazek w owej studzience. Dzieci, które poszły z chat bliskich po wodę do źródełka, wracają z przestrachem i zadziwieniem, głosząc, że Matka Boska siedzi w studni. Udają się tam starsi i sprawdzają tę okoliczność, że w istocie Najśw. Panna objawiła się w źródle. Przybywa właściciel pola i studni, przemyślny gazda, wyprowadza ze czcią i uszanowaniem ów obraz, osadza tymczasowo w stosownym miejscu, wkrótce stawia w okolicy studzienki słup murowany z kamienia, tak zwaną Bożą Mękę i tam mieści nowoobjawioną Matkę Bożą, puszczając równocześnie wieść, że zamyśla wystawić kościół, byle mu w tym gorliwość wiernych dopomogła i składką wsparła.

Nie chybiła dobrze wyrachowana spekulacja, zbiegał się tłumnie zabobonny i łatwowierno-pobożny lud z okolic, modlił się do nowej Bożej Matki i datkiem, jakim kto mógł, do pobożnego dzieła górala dopomagał. Szybko się rozchodziła wieść po górach i dolinach o nowym zjawisku, tłoczyli się ludzie z pobliskich i dalszych okolic z modłami i ofiarą, a nawet dwie moje siostry, dorosłe dziewczęta chodziły na tę pobożną pielgrzymkę z Kęt do Ślemienia i przyniosły flaszeczkę cudownej wody z owej studzienki, w której ludzie do kropielnic po domach zwykle z wodą święconą przy drzwiach zawieszonych, w miejsce tej używać poczęli. Doszła nareszcie wieść o tym do władzy cyrkularnej, z polecenia której zjechała komisja cywilno-duchowna, rzecz tę zbadała i oszustwo góralskie odkryła. Poczem Matkę Bożą, świeżo z nieba do Ślemienia przybyłą zabrali i może na powrót do nieba odesłali, studziennkę zasypali, Boża Męke rozebrali i górala ukarali. Tę nowoobjawioną Najśw. Pannę lud nazwał „Ciotką Matki Boskiej Częstochowskiej".

Przed 18 laty

Ruiny i zgliszcza

Dramat Polski, zdanej na własne siły i opuszczonej przez zachodnich sprzymierzeńców, dobiegał kresu. Groza sytuacji biła nawet z suchych zdań niemieckiego komunikatu wojennego:

„Bardzo silne i rozpaczliwie broniące się wojska polskie, zamknięte pod Kutnem, usiłowały wczoraj raz jeszcze przebić się na południowy wschód. Również i te kontrataki zostały odparte. Po wschodniej stronie Wisły wojska nasze zbliżają się od północy, wschodu i południowego wschodu do przedmieścia Warszawy-Pragi. Także i tutaj wysiłki przedarcia się na wschód zostały odparte. Wojska, operujące przeciwko twierdzy Brześć Litewski, wdarły się od północy do pasa fortyfikacyjnego. Forty częściowo rozbito".

Na południu kraju Niemcy nie natrafiając na większy opór dotarli do bram Lwowa i zajęli Włodzimierz Wołyński. Padł Przemyśl. Został zajęty przez nieprzyjaciela Białystok. Bohatersko broniąca się Gdynia dostała się w niemieckie ręce.

Na zachodzie sprzymierzeńcy ograniczyli się do ognia artyleryjskiego i wypadów szperaczy. Wobec kompromitującej bezczynności na froncie zachodnim oficjalne czynniki francuskie uważały za stosowne złożyć za pośrednictwem prasy oświadczenie, które cytuję za „Petit Parisien": — **„Naczelna komenda armii francuskiej jest zdania, że dla dobra najbliższych ruchów wojsk musi być zachowana najściślejsza tajemnica co do miejscowości, w jakich czynione są postępy, które wszędzie są znaczne".**

*

Na tym kończymy wspomnienia z września 1939 r. Los wydarzeń wojennych w Polsce był już przesądzony. Warszawa, symbol heroizmu, mimo przeważających sił atakującego wroga, walczyła jeszcze do ostatnich dni września. Skapitulowała 27 IX. Modlin bronił się do 29 IX. Dzielna załoga Helu poddała się dopiero 1 października, kiedy brakło ludzi i naboi. (Orl)

co · gdzie · kiedy ?

14 WRZESIEŃ Sobota

TEATRY

IM. SŁOWACKIEGO: „Sokrates" — godz. 19.15. — IM. H. MODRZEJEWSKIEJ: „Czarująca szewcowa" — godz. 19.15. — POEZJI: „Cyd" — godz. 19.15. MŁODEGO WIDZA: „Komedia omyłek" — godz. 19.15. LUDOWY: „Nowy Don Kiszot" — godz. 19.15. TEATR MUZYCZNY: „Noc w Wenecji" — godz. 19.15. KOLEJARZA: „Rozkoszna dziewczyna" — godz. 19.

KINA

APOLLO: „Lunatyk" — godz. 10, 12. „Pięcioraczki" — godz. 16, 18, 20. UCIECHA: „Bohaterowie są zmęczeni" godz. 10, 12.15. „Ostatnia walka Apacza" — godz. 16, 18, 20. WANDA: „Wujaszek z Ameryki" — godz. 10.30, 12.30. „Odrodzeni" — godz. 15.45, 18, 20.15. — SZTUKA: „Gorzki ryż" — godz. 10.45, 13. „Zbrodnia przy ul. Dantego" — godz. 16, 18, 20. KINO LETNIE „CASSINO": „Gorzki ryż" — godz. 20. KINO LETNIE „CRACOVIA": „Bohaterowie są zmęczeni" — godz. 20. KINO LETNIE „AMFITEATR": „Lunatyk" — godz. 20. WOLNOŚĆ: „Indiański wojownik" — godz. 14, 16, 18, 20. KRAKUS: „Wzgórze 24 nie odpowiada" — godz. 16, 18, 20. — WRZOS: „Urlop w Wenecji" — godz. 16, 18, 20. Mł. GWARDIA: „Anaconda" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. ŚWIT: „Wujaszek z Ameryki" — godz. 16, 18, 20. — ŚWIATOWID: „Prawo ulicy" — godz. 16, 18, 20. MIKRO: „Marty" godz. 17, 19.30. ZWIĄZKOWIEC: „Gorzki ryż" — godz. 17, 19.15. CHEMIK: „Czerwone i czarne" — godz. 19.

DYŻURY

WEWNĘTRZNY: Szpital im. Biernackiego, ul. Trynitarska 11.

CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna, ul. Kopernika 21.

POŁOŻNICZY: I Klinika Położnicza, ul. Kopernika 23.

OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu, ul. Kopernika 38.

APTEKI

Grodzka 17, Pl. Matejki 2, Senatorska 5, Wyspiańskiego (Bronowice), Borek Fałęcki.

RADIO

Godz. 12.10: Aud. dla wsi. 15.05: Program dnia. 15.10: Orkiestry rozrywkowe. 15.30: Dla dzieci słuch. pt. „Przygoda Jacka i Placka" wg książki K. Makuszyńskiego. 16.00: Wiadomości. 16.05: Liryki Jerzego Hordyńskiego. 16.25: Koncert operetkowy. 16.45: Reportaż. 17.00: Wiadomości z ziemi rzeszowskiej. 17.05: Dziennik krakowski. 17.25: Transmisja spotkania piłkarskiego o mistrzostwo II ligi Cracovia — Szombierki. 18.20: Felieton dr Wł. J. Dobrowolskiego pt. „Dziwna wystawa" .18.30: Wiadomości. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: „Nowości muzyki rozrywkowej" w oprac. St. Rogińskiego. — 19.30: Co nowego za granicą. 19.45: Utwory Mozarta w wyk. W. Giesekinga. 20.00: Stan pogody i dziennik wieczorny. — 20.23: Kronika sportowa. 20.35: Krakowskie aktualności sportowe. 21.30: „Małżeństwo z kalendarza" słuch. wg. komedii Fr. Bohomolca. 22.30: Koncert wieczorny z nagrań Festiwalu w Bergen 1957 roku. 21.15: Muzyka taneczna. — 23.50: Ostatnie wiadomości. 24.00: D. c. muzyki tanecznej.

15 WRZESIEŃ Niedziela

TEATRY

IM. SŁOWACKIEGO: „Cyganeria" — godz. 14. „Leokadia" — godz. 19.15. — IM. H. MODRZEJEWSKIEJ: „Czarująca szewcowa" — godz. 19.15. POEZJI: „Cyd" godz. 19.15. MŁODEGO WIDZA: „Zakięty jawor" — godz. 11. „Komedia omyłek" — godz. 19.15. LUDOWY: „Nowy Don Kiszot" — godz. 15, 19.15. MUZYCZNY: nieczynny.

KINA

APOLLO: „Lunatyk" — godz. 10, 12. — „Pięcioraczki" — godz. 16, 18, 20. UCIECHA: „Bohaterowie są zmęczeni" — godz. 10, 12.15. „Ostatnia walka Apacza" godz. 16, 18, 20. WANDA: Program dla dzieci — godz. 10, 11.15, 12.30. „Odrodzeni" — godz. 15.45, 18, 20.15. SZTUKA: „Gorzki ryż" — godz. 10.45, 13. „Zbrodnia przy ul. Dantego" — godz. 16, 18, 20. Kino Letnie „CASSINO" — „Gorzki ryż" — godz. 20. Kino letnie „CRACOVIA": „Bohaterowie są zmęczeni" — godz. 20. Kino letnie „AMFITEATR": „Lunatyk" — godz. 20. WOLNOŚĆ: „Indiański wojownik" godz. godz. 10, 12 ,14 ,16, 18, 20. MŁ. GWARDIA: „Sprawa pilota Maresza" — godz. 10, 12. „Anaconda" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. WRZOS: Program dla dzieci — godz. 10, 11.15, 12.30. „Urlop w Wenecji" — godz. 16, 18, 20. KRAKUS: „Dzieci partyzanta" — godz. 10, 12. „Wielkie manewry" — godz. 14.45, 17, 19.15. ŚWIT: „Cywil na stadionie" — godz. 10, 12. — „Wujaszek z Ameryki" — godz. 16, 18, 20. ŚWIATOWID: „Na bezludnej wyspie" — godz. 10, 12. „Prawo ulicy" — godz. 16, 18, 20. ZWIĄZKOWIEC: „Gorzki ryż" — godz. 17, 19.15. DOM ŻOŁNIERZA: „Przemytnicy" — godz. 16, 18, 20. CHEMIK: „Czerwone i czarne" — godz. 19.

DYŻURY

WEWNĘTRZNY: I Klinika Chorób Wewnętrznych, ul. Kopernika 17.

CHIRURGICZNY: Szpital im. Biernackiego, ul. Trynitarska 11.

POŁOŻNICZY: I Klinika Położnicza i Chorób Kobiecych, ul. Kopernika 23.

OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu ul. Kopernika 38.

APTEKI

Grodzka 17, pl. Matejki 2, Senatorska 5, Bronowice — Wyspiańskiego, Borek Fałęcki.

RADIO

Godz. 7.00: Stan pogody i dziennik poranny. 7.10: Muzyka dla wszystkich. 8.00: Stan pogody i wiadomości. 8.05: Przegląd prasy. 8.30: Muzyka organowa. 9.00: „Fala 56". 9.35: Melodie operetkowe. — 10.00: „Nowe nagrania" — aud. w oprac. R. Jasińskiego. 10.30: Zagadka literacka. 11.00: Koncert życzeń. 12.04: Przegląd czasopism. 12.15: Kalejdoskop muzyczny. 12.54: Program dnia. 13.00: „Klimat na Uranie" — pog. dr K. Rudnickiego. 13.35: Popularne melodie na organach kinowych gra St. Kisza. 13.45: Niedzielny magazyn dla wsi. 14.00: Z cyklu: „Niezapomniane stronice" — fragment „Potopu" — H. Sienkiewicza. 14.30: Rewia piosenek w oprac. L. Kydryńskiego. 15.00: Dla dzieci słuch. A. Galisa pt. „Kalif i bocian". — 15.45: Piosenki radzieckie. 16.00: Wiadomości. 16.05: Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20: „Czego chętnie słuchamy". Koncert rozrywkowy Ork. Łódzkiej. Rozgł. PR. 17.00: „10 minut muzyki jazzowej" — gra Modern Jazz-Quartet. 17.10: „Nad książkami T. Kwiatkowskiego" montaż słuch. w oprac. Wł. Błachuta i J. Stwory. 18.10: Muzyka taneczna. 19.00: „Miłośnikom pięknej muzyki". Odtworzenie fragmentu koncertu jubileuszowego z okazji 25-lecia działalności Eduarda van Beinum. 19.30: Z cyklu: „Wybrane nowele" — „Jeden z tysiąca" — nowela Szolema Alejchema. — 20.00: Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.20 :Wiadomości. sportowe. 20.25: Wieczorna serenada. 21.00: Melodie taneczne w wyk. Zespołu Instr. pod dyr. Jerzego Haralda .21.30: „Matysiakowie". — 22.00: Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30: Muzyka taneczna. 22.45: Muzyka bułgarska. 23.50: Ostatnie wiadomości.

Kronika wypadków

Tadeusz Poczwara (lat 36, zam. Rząsce 113) uległ zatruciu alkoholem. Podobnym zatruciom uległ również **Witold Brablec**, (lat 47, zam. przy ul. Kościuszki 30) i **Józef Romanowski** (lat 52, zam. Dzierżyńskiego 221).

*

Karol Jasiuk (lat 60, zam. przy ul. Śląskiej 7) w stanie zamroczenia alkoholowego poranił sobie ręce i twarz.

*

Stefania W. (lat 24) zatruła się nadmierną dawką luminalu. Została ona odwieziona do szpitala.

*

Grzegorz Baranowski (lat 63, zam. przy ul. Na Błonie 163) wskutek upadku z drabiny z wysokości 5 metrów, doznał pęknięcia podstawy czaszki i wstrząsu mózgu.

*

2-letni Jan Chanszel (zam. w Nowej Hucie) przez oblanie się wrzątkiem doznał oparzenia II stopnia.

„GAZETA KRAKOWSKA"
ORGAN KW PZPR
W KRAKOWIE

Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, Wielopole 1.

PRZETARGI

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ WYDZIAŁ HANDLU w JAWORZNIE, ul. MICKIEWICZA nr 2

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie **REMONTU KAPITALNEGO urządzeń i pomieszczeń budynku Rzeźni Miejskiej w Jaworznie, ul. Daszyńskiego 35.**

Szczegółowych informacji udziela Kierownictwo Rzeźni Miejskiej. — Oferty należy składać **w Wydziale Handlu przy Prezydium MRN — w Jaworznie, do dnia 15 IX 1957 r.**

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 IX 1957 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta.

METALOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „SPÓLNOTA" w Krakowie, ul. Berka Joselewicza nr 21 tel.: 536-49 (580-62) 541-90

OGŁASZA PRZETARG

wykonawców państwowych, spółdzielczych oraz prywatnych NA ROBOTY BUDOWLANE (dobudowa stacji trafo) ROBOTY ELEKTRO-ENERGETYCZNE

(rozdzielnia, ułożenie kabla niskiego napięcia i instalacja wewnątrz zakładowa siły i światła). Dokumentacja znajduje się do wglądu w biurze Sp-ni. — Oferty w zalakowanych kopertach przyjmuje się **do dnia 30 września br. godz. 12,** w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie kopert. — Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-4775

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MISTRZA PRODUKCJI do konfekcji lekkiej i ciężkiej — poszukuje pilnie **Spółdzielnia Pracy „Sprawność" — Kraków, ul. Sebastiana 36.**

TECHNIKA BHP przyjmie **Oświęcimski Zakład Eksploatacji Kruszywa w Oświęcimiu.** Wymagane warunki: wykształcenie przynajmniej średnie (technik mechanik), kilkuletnia praktyka w służbie bhp. — Warunki płacy wg Układu Zbiorowego. Podanie wraz z odpisami dokumentów należy składać na adres: **Oświęcimski Zakład Eksploatacji Kruszywa, Oświęcim, ul. M. Kolbego 2.** K-4757

STRAŻNIKÓW do służby zakładowej zatrudnią natychmiast **Krakowskie Zakłady Betoniarskie i Żelbetowe w Czyżynach.** — Wynagrodzenie ryczałtowe 850 zł. miesięcznie, umundurowanie i zakwaterowanie bezpłatne. K-4749

ROBOTNIKÓW-ŁADOWACZY, oraz **WOŹNICÓW do taboru konnego** przyjmie natychmiast **Spółdzielnia Pracy Transportowo-Spedycyjna „Zespół" w Krakowie, pl. Dominikański 1, I p.** Płaca akordowa od 1.400—2.000 zł miesięcznie.

KANDYDATÓW NA REWIDENTÓW, posiadających wyższe wykształcenie i praktykę w zakresie finansowo-księgowym, względnie średnie wykształcenie oraz przynajmniej trzy lata pracy w aparacie finansowo-księgowym — zatrudni **Dział Rewizji Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy w Krakowie.** Pożądani kandydaci z praktyką w Spółdzielni Pracy. — Zgłoszenia osobiste wraz z podaniem przyjmuje **Dział Rewizji WZSP, Kraków, Rynek Gł. 30 pokój nr 59.** K-4752

SPAWACZA — (spawanie elektryczne i acetylenowe) o wysokich kwalifikacjach zawodowych, przyjmie od zaraz **Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Tarnowie, ul. Dąbrowskiego 5.** — Podanie, życiorys i odpisy świadectw należy składać w Sekcji Zatrudnienia Rejonu. — Warunki płacy do omówienia na miejscu. K-4755

BRAKARZY kwalifikowanych — ze specjalnością obróbki wiórowej, metali, TOKARZY, SZLIFIERZA NARZĘDZIOWEGO, ŚLUSARZA MASZYNOWEGO oraz PALACZA kotłowego — zatrudni natychmiast **P. P. Wytwórnia Gryzerów w Krakowie, ul. Rydlówka 5.** Wynagrodzenie wg taryfikatora obowiązującego w zakładach przemysłu maszynowego, podległych Ministerstwu Górnictwa i Energetyki.

MAJSTRÓW BUDOWLANYCH z długoletnią praktyką zawodową zatrudni od zaraz **Przedsiębiorstwo Budowlane w Oświęcimiu. Zgłoszenia w Referacie Kadr Przedsiębiorstwa, lub telefonicznie Oświęcim 47/2706.**

TKACZY i UCZNIÓW TKACKICH zatrudnią **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. 22 Lipca Dzierżoniów, woj. wrocławskie.** — Mieszkanie w Hotelu Robotniczym. Zgłoszenia kierować: **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. 22 Lipca Dzierżoniów.** K-4661

STARSZEGO KSIĘGOWEGO zatrudnimy jako kierownika zespołu księgowości finansowej w przedsiębiorstwie przemysłowym. Wymagane wysokie kwalifikacje teoretyczne i praktyczne. Zgłoszenia przyjmuje **Sekcja Kadr Rafinerii Nafty „Trzebinia" w Trzebini.** K-4737

TOKARZY wysokokwalifikowanych do stałej pracy zatrudni natychmiast **Metalowa Sp-nia pracy „Spólnota" — Kraków, ul. Berka Joselewicza 21.** — Zgłoszenia codziennie **w godz. od 7 do 15.** K-4773

Nieruchomości

GOSPODARSTWO rolne 31 ha ziemi pszenno-buraczanej, z zabudowaniami — (światło elektryczne), — ogród (80 drzew), blisko dworca — w częściach lub w całości sprzedam. Józef Chudziński — Różana, pow. Mogilno — poczta Gębice. P-948

Nauka

KURSY przygotowawcze — do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego — we wszystkich zawodach rzemieślniczych, nowoczesnego kroju dla krawców — kreśleń technicznych budowlanych, maszynowych I i II stopnia, oraz kosztorysowania — prowadzi Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Kraków, ul. Dietla 38. Informacje i zapisy codziennie godz. 9—17.

WPISY na kursy: ekonomiki, planowania, kosztorysów, abiturienckie, księgowości, zaopatrzenia i inne przyjmuje Dyrekcja Kursów Ekonomicznych — Kraków Wygoda 9 i Floriańska 37, godz 9 — 13 i 17 — 19. Szczegóły w afiszach. K 4261

Kupno

CIĄGNIKI, auta ciężarowe i przyczepy kupię natychmiast. Adres: inż. Poradziasz Edward, **Kraków,** ul. Brzozowa 22 m. 12, tel. Nr. 572-56. 19501-g

Zguby

MRÓZ Bronisław — zam. Jaworzno-Bory, — zgubił przepustkę stałą nr 2272 — wydaną przez Kopalnię „Sobieski". P-925